

GŁOS POLSKI

Tygodnik dla Polaków w Austrii

Redakcja i Administracja: Gmunden, Rathausplatz 2 — Salzkammergut-Druckerei

Rok I

Salzburg - Gmunden, dnia 10 czerwca 1946r

Nr 14

„A jeśli komu droga otwarta do Nieba — to tym, co służy Ojczyźnie!”

Jerzy Sonka (Ebensee)

W niedzielę, dnia 2 czerwca 1946 r. w Osrodku Polskim w Ebensee odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika na cmentarzu b. wiezn. polit. obozu koncentracyjnego.

W ramach tej uroczystości odbył się zjazd niemal całej Polonii przebywającej w Ameryk. strefie okupac. Austrii. Już w sobotę wieczorem i następnego dnia wczesnym rankiem przybywały delegacje pociągami i samochodami z Salzburga, Linzu, Gmunden, Bad Ischl, Vöcklabruck, Goisern, Bad Aussee i innych miejscowości, by wziąć udział w tej uroczystości.

W niedzielę, już o godz. 7-ej 30 jesteśmy na rozległym Landungsplatzu w Ebensee, położonym tuż przy jeziorze Traun. Na dworcu i miejscu zbiórki oczekują nas przedstawiciele władz Komitetu Osrodka Polskiego z białoczerwonymi opaskami, witając przybywających zamiejscowych gości i delegacje z pocztami sztandarowymi. Miejscowi mieszkańcy przybywają z pobliskich Osiedli autami.

O godz. 8,30 uformowany pochód wyruszył z placu ulicami miasta do kościoła parafialnego w Ebensee na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Jelinski w asyście ks. kan. Zagrodzkiego z Ebensee i ks. kap. St. Dawidziaka z Salzburga. W czasie Mszy św. pieśni odspiewał miejscowy chor parafialny z towarzyszeniem orkiestry. Podniosłe kazanie, pełne uczucia wiary i patriotyzmu, wygłosił ks. kan. Zagrodzki.

Po nabożeństwie, wychodząc z kościoła tłumy uczestników uformowały imponujący pochód. Na czele, karny i zwarty oddział polskiej policji z honorowym pocztem sztandarowym, w galowych mundurach. Białe pasy i mankiety u spodni, żywo przypominają umundurowanie żołnierzy 2-go Korpusu. Za policją, dwie drużyny harcerek i harcerzy z Linzu i Salzburga, orkiestra w strojach gorników z Salinen-Werke, artyści osrodka Ebensee z olbrzymim i pięknym wieniec, grupy regionalne w strojach ludowych: łowickich, krakowskich i goralskich. Za nimi długi korowód delegacji z wiencami na czele z delegacją oficerów i żołnierzy 2-go Korpusu. Przedstawiciele władz UNRRA, P. C. K., prezesi i członkowie Polskich Komitetów, Zarządy i członkowie Związków b. wiezn. polit. niem. O. K., oraz zaproszeni goście i mieszkańcy Polskich Osrodków. Za nimi sunął sznur aut i wozów samochodowych.

Olbrzymi ten pochód, mieniący się różnobarwnymi kolorami strojów, wienców i kwiatów, przeciągając ulicami miasta w stronę cmentarza rozciągał się niemal na przestrzeni półtora kilometra. Człowo pochodu dosięgło już mostu, a z kościoła jeszcze wychodzili uczestnicy.

Za miastem, jak okiem sięgnąć, wśród wijącej się malowniczo drogi, widac w perspektywie ciągnący wolno w takt marsza pochód, w różnobarwnej grze kolorów i cieni, jak jedna przepiękna mozaika, odcinająca się od tła ciemnej zieleni drzew przydrożnych.

Już zdala widzimy cmentarz. Uszeregowane mogiły b. wieźniów, równymi rzędami, przybrane odświętnie w wieniec i kwiaty, czekają gotowe do apelu i przyjęcia tak licznych gości. Widok przepiękny, lecz jakże smutny w swoim tragizmie i dostojenstwie!

Wolnym marszem dochodzimy do bramy cmentarnej. Przeciągnięta biała wstęga wstrzymuje nas od wejścia. Jesteśmy u progu miasta umarłych.

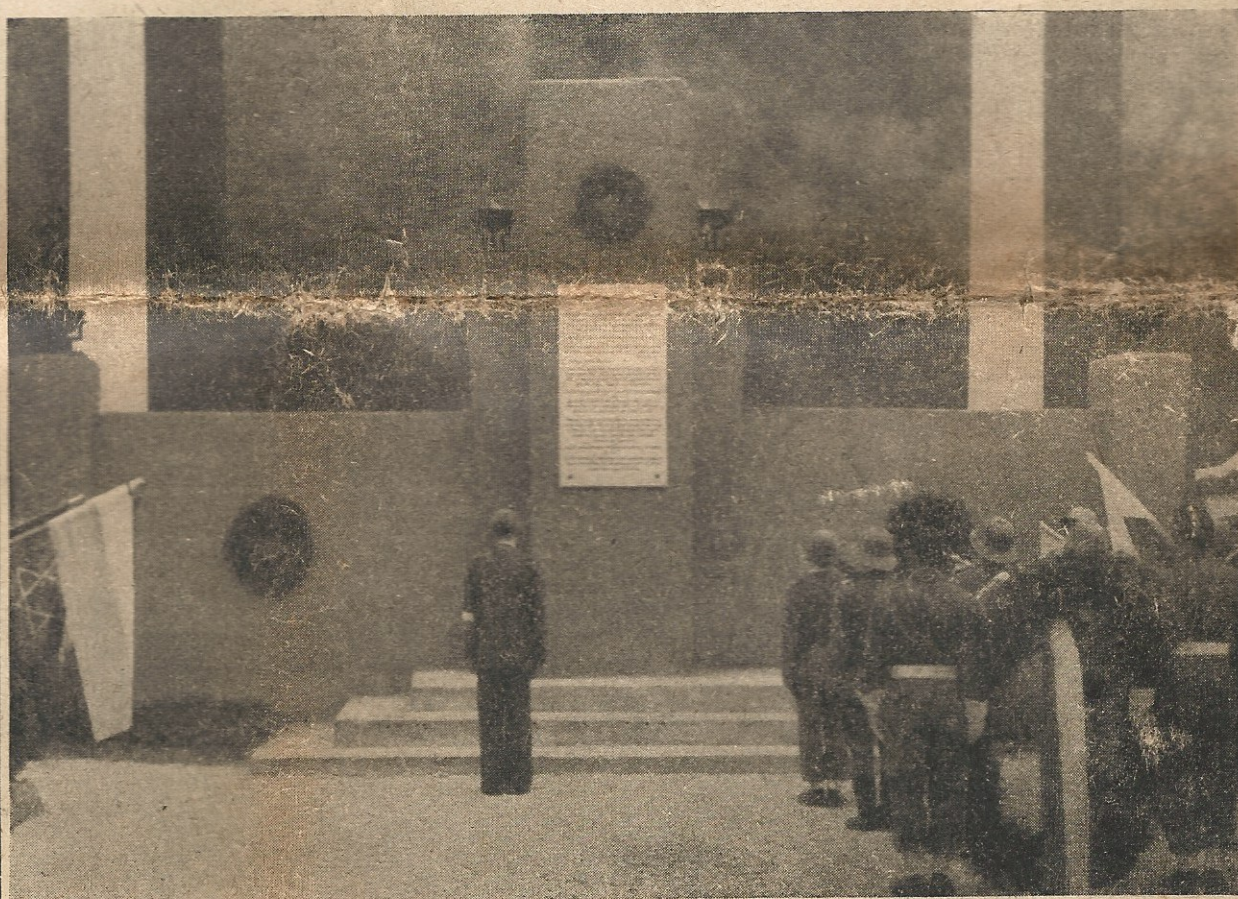
Po bokach, na szczytach dwóch wysokich słupów betonowych bramy wejściowej, z zielonych wienców wylaniają się peki różnokolorowych chorągiewek.

Od rozwartej bramy do stop pomnika widac przedpole usypane równym i drobnym, białym żwirem.

Pomnik skromny, lecz imponujących rozmiarów rozposciera swe boczne skrzydła na znacznej

łownicy o wolność i demokrację. Ofiary miłości swej ojczyzny, wjary i rasowej przynależności, którzy w nierównej walce ze złem i przemocą z głodu i wycieńczenia padli bezbronni pod razami katów ei siepaczy. Ofiary niedopalonych w piecach krematoriów kacetowców.

Orkiestra cicho gra marsza żałobnego. Po przecieciu wstęgi, na cmentarz wchodzi członkowie Komitetu, zwarty oddział Polskiej Policji z pocztem sztandarowym, który przed pomnikiem i wzdłuż drogi od wejścia tworzy szpaler warty honorowej. Za nimi delegacje i pocztę sztandarową. Tuż przed pomnikiem delegacja oficerów



Moment odsłonięcia pomnika. Przed pomnikiem prezes Osrodka polskiego w Ebensee, p. Wallas Jerzy. Z prawej — delegacja II Korpusu z wieniec. Po obu stronach chyla się sztandary.

przeźreni, jak gdyby obejmował w swe władztwo i troskliwą opiekę uszeregowane kolumny bratnich mogił b. wieźniów obozów koncentracyjnych wszystkich narodowości i wyznań.

Symbolem i widocznym znakiem ich przynależności są sztandary. Po jednej i drugiej stronie pomnika, na wysokich masztach powiewają na wietrze flagi państw i narodów, których synowie po przez długie cierpienia i meki konania, znaleźli tu wieczny spoczynek i braterskie pojednanie.

Niema tu nazwisk. Na czarnych znakach ich wiary przystrojonych w wieniec swierkowe widnieją białe tabliczki. Tabliczki z numerami. Las numerów, las krzyży.

— Bezimienni? Nie. Lopocące sztandary swymi barwami mówią za swoich. Tu leżą nasi synowie-obywatele naszych krajów i ojczyzny. Zameczone ofiary bestialskich mordów i zaslepienia, nienawisci opetanców i zwyrodnienia. Bohaterzy cisi i skromni bez tytułów i nazwiska, Bo-

żołnierzy 2-go Korpusu, z wieniec. Po nich wśród smiertelnej ciszy i wskupieniu wchodzi delegacje z wiencami i zajmują boczne skrzydła cmentarza. Przy wejściu, władze UNRRA, P.C.K. Komitety i Zarządy Kol b. wieźniów O. K. ze wszystkich Osrodków. Tłumy uczestników tej uroczystości zajmują przed ogrodzeniem przydrożne skwery, tarasując szose wiodącą z Ebensee do Bad Ischl. Wszystkie oczy skierowane są na pomnik, na którym czarnym kirem zasłonięta jest dużej wielkości płyta.

U stop pomnika, księza kapelani rozpoczęli modlitwy za umarłych. Z płonących zniczy wznoszą się wraz z modłami kapłanów w pochmurne niebo smugi dymu. Smugi dymu! Jakże smutne nasuwają się porównania. Rok temu jeszcze, za drutami obozów koncentracyjnych z pieców krematoriów unosiły się także smugi żółto-rdzawego dymu, ze spalonych ofiar. Ci są szczęśliwsi. Ich ciała spoczywają na cmentarzu

zbudowanym własnymi rekami kolegów. Groby przybrane zielenią i wiencami, a tam? Zgliszczą i popioły i ohydne, odrażające kontury ruin krematorium i kamery gazowej. Tu wspaniały pomnik — tam potworna czeluse pieca i prochy wdeptane w kamienista glebę, obficie nasiaknięta krwią pomordowanych. Zgineli bez śladu.

Modlitwy i smutne rozmyślenia skończone. Na wysoko wzniesiona trybuna, przybrana girlandami zieleni, spowita w flagę narodową, na tle której widnieje duży rozmiarów Biały Orzeł — wchodzi prezes i gospodarz Polskiego Ośrodka w Ebensee p. Wallas Jerzy. W krótkich i mocnych słowach wygłasza okolicznościowe przemówienie, po czym przy dźwiękach żałobnego marsza dokonuje odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

Na tle olbrzymiego pomnika z pod spadającego kuru, wylania się wspaniała marmurowa płyta, jak odwrócona karta żywej księgi męczenników. Na białej jej powierzchni wykute czarne litery w języku: polskim, niemieckim i angielskim:

„A jeśli komu droga otwarta do nieba to tym, co służy Ojczyźnie“.

Tu spoczywają zameczeni w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Ebensee w latach 1943—1945 więźniowie polityczni: Polacy, Francuzi, Żydzi, Czesi, Jugosłowianie, Rosjanie, Włosi, Belgowie, Holendrzy, Hiszpanie i Austriacy“. Ku wiecznej pamięci pomordowanych obrońców wolności i na wieczystą hanbę narodowi niemieckiemu pomnik ten wystawili Polacy, b. więźniowie polityczni, obozów koncentracyjnych w Ebensee. Ebensee, dnia 6 maja 1946 r.

Po odsłonięciu pomnika okolicznościowe przemówienia wygłosili: Redaktor „Głosu Polski“ Zbigniew Waruszynski z Gmunden, W imieniu b. więźni. polit. O. K. w Ebensee, kol. Kokowski Teofil, w imieniu Międzynarodowego Związku b. więźni. w Ebensee w języku angielskim kol. Łukawiecki, przedstawicielka b. więźni. O. K. z Linzu, w języku niemieckim w imieniu b. więźni. O. K. przemawiali delegaci z Międzynarodowego Związku z Linzu. Krótkie ale treściwe przemówienie wygłosił w języku niemieckim i jugosłowiańskim delegat Związku b. więźni. O. K. Jugosłowian. Na zakończenie przemówił w języku niemieckim wiceprezes Komitetu Polskiego w Ebensee kol. Fliegel Jerzy, po czym burmistrzowi m. Ebensee, wręczył księgę pamiątkową wraz z aktem notarialnym przekazując na jego ręce i wszystkich mieszkańców gminy Ebensee dalszą opiekę i konserwację cmentarza. Po tym akcie burmistrz w imieniu gminy złożył uroczyste przyrzeczenie i zobowiązanie o dalszej pamięci o cmentarzu b. więźniów obozów koncentracyjnych w Ebensee.

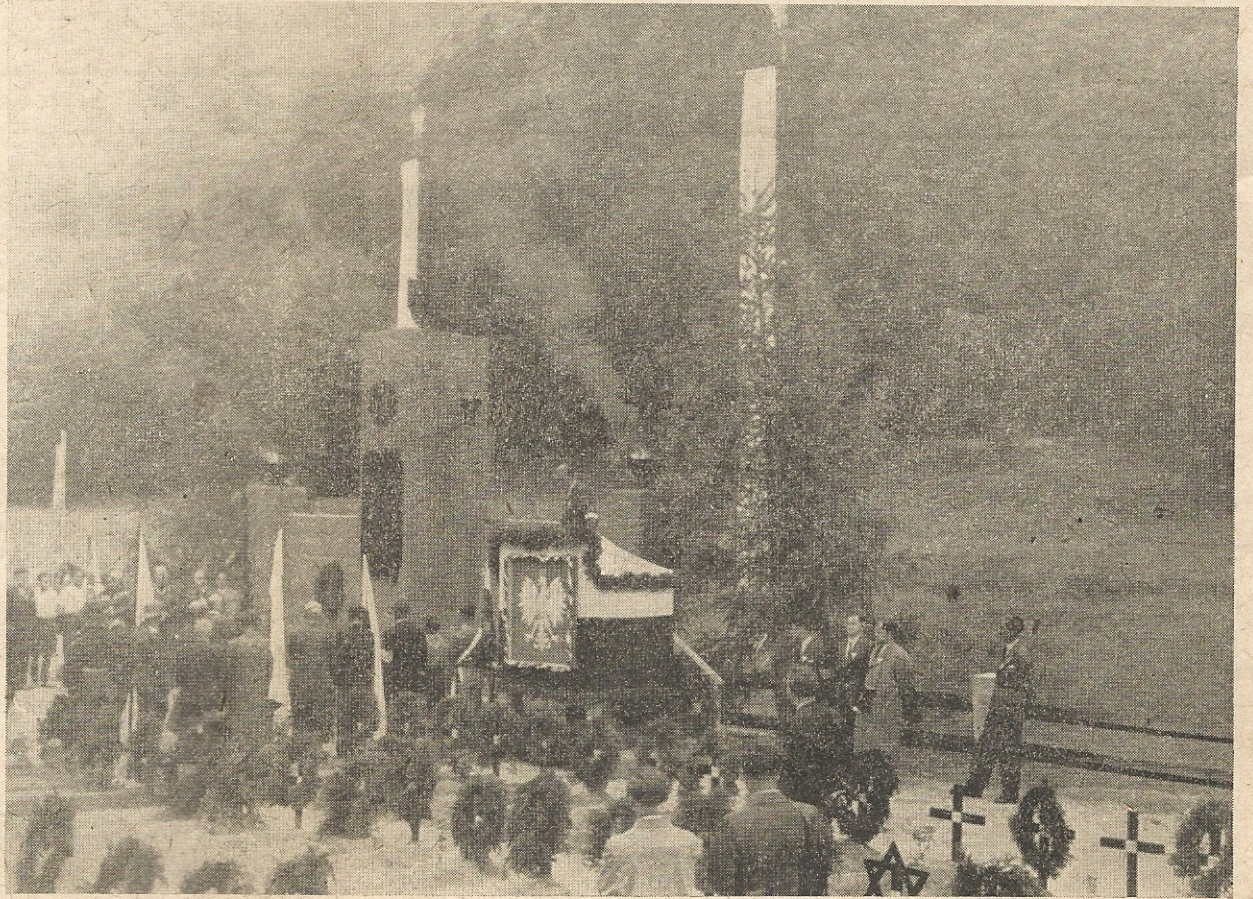
Przy dźwiękach żałobnych marszy, delegacje jedna po drugiej podchodzą do stopni pomnika i składają przepiękne wieniec i wianki kwiatów. Pochylają się sztafardami pocztów-salutuja oficerowie, żołnierze i oddziały warty honorowej.

Jak rozsypany rozaniec sypia się wieniec i kwiaty co raz piękniejsze, szeleszcząc szarfami i wstęgami. Jest ich dużo, ponad trzydzieści, zasłaniając stopnie i wzniesienia cokół. Na pierwszym miejscu wyróżnia się swą wielkością wieniec: „Oficerowie i żołnierze 2-go Korpusu“, „Zmarłym Kolegom — Kole Polskiego Związku“, „Kochanym Kolegom - Oboz 3-ci w Ebensee“, Wieniec ten wyróżniał się swoją oryginalnością. Z metalowych listów debowych, przybranych podwójnym wieniec białych kwiatów, spowitych białoczerwonymi wstęgami, wylaniała się ze środka czerwona tarcza w kształcie trójkąta. Symbol i znak więźni obozu koncentracyjnego. Dalej na przednim wieniec w kształt serca utworzonego odczytujemy: „Pomordowanym Braciom w O. K. — Zespół artystyczny Ebensee“, „Deutsche KZ.-ler — Ihren Kameraden in treuem Gedenken“, „Internationales Komitee — Einstmalige Politische Häftlinge“, „Związek b. więźni. polit. Polaków Kolo Linz — Kolegom Pomordowanym i Poległym“, Polski Czerwony Krzyż, „Polit. Verfolgter O.-Oe. Landesverband“, Marktgemeinde Ebensee“, Kolegom Męczennikom — Komitet Gmunden, International Union of former Political Prisoners — To the Memory of our dead Comrades“, Hufiec Harcerstwa Polskiego — Salzburg“, Kolo b. więźni. polit. Salzburg — Poległym Męczennikom za Polskę“, Męczennikom K.Z.-Szpital Polski w Ebensee“, Kolegom Ofiarom O. K.-Komitet Ośrodka Ebensee“, „Ofiarom Hitleryzmu — P.C.K.“, Męczennikom o Wolność — Polacy, Osiedla 59 Linz“, „Od b. więźni. polit. z Salzburga“, „Od Komitetu P.O.S. — Salzburg“, „Ku czci zamordowanych Kolegom nazistowskiego reżimu w obozie koncentrac. w Ebensee — Żydowska Policja Obozowa Bad Ischl“, „Poległym Rodakom w O. K. w Ebensee — Zarząd Komitetu Polskiego Vöckla-

bruck“, „Towarzyszom — Męczennikom składa w pamięci Osiedle Żydów z Bad Ischl“, „Współtowarzyszom niedoli, ofiarom barbarzyństwa niemieckiego — lekarze i personel sanitarny Ambulatorium — Steinkogl“, „Gewidmet — Den Opfern defl Naziterror — Ruhet in Frieden — Gasthof „Rosenstücker“ w Ebensee“, „Od pracowników UNRRA, Café Zentral, „Od Komitetu Polskiego w Gmunden“ i wiele innych złożonych wienców bez napisów. Na cmentarzu uroczystość zakończona. Żelazna brama zamknęła miasto umarłych. Na niej, jak w obozie koncentracyjnym, umieszczono duże litery „K. Z.“. Nad nimi skromny krzyż, w środku — duży żelazny trójkąt, symbol więźniów O. K.

zowym obiadem przez Komitet w sali świetlicy Osiedla 2-go. Późnym wieczorem część z nich odjechała do swych Ośrodków, pozostali wyjechali pociągami dnia następnego.

Kosztami i ofiarnością społeczeństwa polskiego w Ebensee wybudowano cmentarz i pomnik, który przez długie lata trwać będzie jako pamiątka, służąc jednocześnie jako dokument dla rodzin, które jeszcze po latach wielu szukac będą swych najbliższych. Zasługi te, tak Komitetu jak i mieszkańców Ośrodka Polaków w Ebensee, ich wysiłek i mrowcza praca, zasługują na podkreślenie. Trzeba przyznać bezstronnie, że mimo piętujących się trudności, udało się przelamać wszelkie przeszkody i dziś tak Komitet jak i mieszkańcy



Chwila przed odsłonięciem tablicy. Na trybunie — Jerzy Wallas. Przed pomnikiem — poczty sztandarowe delegacji. Z prawej — wycinek przybranych mogił. Na cokółach pomnika pała się znicze.

Po złożeniu wienców i oddaniu czci zmarłym na cmentarzu delegacje wraz z uczestnikami odjechały samochodami do b. obozu koncentracyjnego w Ebensee, gdzie po sformowaniu pochodu z placu apelowego słynnej karni, udali się wraz z orkiestrą do masowego grobu b. więźniów i tam w tej samej kolejności i zachowaniu ceremoniału złożyły na płycie betonowej liczne wieniec. Po zakończeniu uroczystości delegacje i zaproszeni goście przyjezdni zostali przyjęci skromnym obo-

zowanym obiadem przez Komitet w sali świetlicy Osiedla 2-go. Późnym wieczorem część z nich odjechała do swych Ośrodków, pozostali wyjechali pociągami dnia następnego. Kosztami i ofiarnością społeczeństwa polskiego w Ebensee wybudowano cmentarz i pomnik, który przez długie lata trwać będzie jako pamiątka, służąc jednocześnie jako dokument dla rodzin, które jeszcze po latach wielu szukac będą swych najbliższych. Zasługi te, tak Komitetu jak i mieszkańców Ośrodka Polaków w Ebensee, ich wysiłek i mrowcza praca, zasługują na podkreślenie. Trzeba przyznać bezstronnie, że mimo piętujących się trudności, udało się przelamać wszelkie przeszkody i dziś tak Komitet jak i mieszkańcy



Fragment pochodu na tle gmachu UNRRA. Krocza marynarze, młodzież w strojach ludowych, przedstawiciele delegacji i organizacji z amerykańskiej strefy okupacji Austrii. W drodze do Kościoła...

„PIESN UJDZIE CALO...”

Recenzje.

Przed kilku dniami ukazała się w Austrii książka polska „Wspomnienia z niemieckich obozów koncentracyjnych”, w pasiastej oprawie, z czerwonym „winklem” i litera „P” w środku. Książka wydana została w Ośrodku Polskim Camp 400 Ebensee. Jest to pierwsza część zapowiadanej dwutomowej pracy zbiorowej b. Wieźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych o 151 stronicach druku. Książka ta stanowi pierwszą polską pozycję bibliofilską po wojnie w Austrii i pierwszą po wojnie w Europie (poza krajem i Włochami) polską książkę o obozach koncentracyjnych w Niemczech.

Powolując się na słowa piosenki Wajdeloty, że:

„Plomien rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustosza złodzieje —
Pieśń ujdzie calo . . .”

Z. Waruszynski zakreślił między innymi jako jej cel: 1) przekazanie potomności prawdy o niemieckich obozach koncentracyjnych, a więc prawdy, które stanowi niespotykana dotychczas w dziejach ludzkości hanba XX. stulecia, spowodowana obłędami teoriami rasy i państwa, oraz upadkiem etyki i religii, i 2) memento przed recydywą zła. „Może znajdzie się umysł — pisze dalej — który wniknie w głąb zła, jakie nurtuje współczesność i wezwie świat do krucjaty przeciw naciągającej zagładzie.”

Słowa A. Mickiewicza: „Az nas objęto w ciasny krąg lancucha i kaza oddać co najprzedziej ducha . . .” stanowią motto książki. Cel zaborcy z przed 100 laty nie zmienił się. Zmieniły się tylko metody na bardziej bestialskie.

Na wstępie umieszczony jest piękny wiersz Jerzego Koźmieradzkiego „Modlitwa więźnia”. Być może w pierwszym rzędzie nie o sobie myślał on, lecz o swych braciach męczennikach, kiedy pisał: „Wierzę, że wkrótce będę w swej ojczyźnie” i „z Twa pomocą wszystko przetrzymamy”. Nie danym mu było doczekać się oswobodzenia . . . Umęczony przez hitlerowskich śpiaczych, zmarł na kilka dni przed przybyciem armii amerykańskiej.

W układzie obrazu „Wspomnienie” na pierwszym miejscu znajduje się praca Józefa Kobylńskiego „Od krak wieziennych”. Przedstawia ona gehennę autora i jego współtowarzyszy niedoli od zaarrestowania — poprzez więzienie w Sokalu, Lwowie i Lublinie, oraz OK w Majdanku, Gross-Rosen, Mauthausen i Ebensee — aż do zwolnienia przez Amerykanów. Po przeczytaniu tej pracy czytelnik jest już w istocie OK całkowicie zorientowany. Najbardziej „Niewierny Tomasz” i sceptyk nie odniesie wrażenia, że autor w swych bezpretensjonalnych przedstawieniach zdarzeń prze-

sadza lub zniekształca rzeczywistość. Między innymi na uwagę zasługuje podkreślony przez autora, a znajdujący potwierdzenie i w pracach pozostałych współautorów, być może nie wszystkim znany fakt, że najwierniejszymi satelitami hitlerowskich bandytów było „niebiesko-zolte SS”.

Następnym skolei autorem jest Bernard Salomon z: „W fabryce fałszywych funtów angielskich”. Sam już tytuł mówi, że temat ciekawy. Okropna była świadomość „häftlingów” izolowanych bloków 18 i 19 OK Sachsenhausen, którzy, z uwagi na zrozumiałą konieczność zachowania bezwzględnej tajemnicy fałszerstwa, nie mieli już nigdy urzecz wolności. Ich wolność to krematorium!

Krotkie „Zeznanie” Samuela Stammera, to głęboka tragedia ojca, który chciał z ogrodka warzywnego przynieść coś dla umierającego z głodu syna i został za to powieszony.

„We władztwie gubernatora Hansa Franka był Płaszów” Milana Hammela tchnie grozą. Okrutny kat Gött! Wieszany za rzekome śpiewanie pieśni rosyjskich młody chłopak I. H. zrywa się ze stryczka. Podbiega do Götta i z płaczem na kolanach błaga o darowanie życia. Gött zabija uratowanego więźnia z pistoletu.

„Szkice” Włodzimierza Frankowskiego, to bolesne, realistyczne obrazy z dnia w OK. Autor ma zaciecie literackie, brak tylko jeszcze pełnego opanowania formy słowa. „Szkice” jego to naprawdę, jak się ktoś wyraził, „rzuty na płótno”. Każdy z nich mogłoby być z powodzeniem namalowany, a widz dowiedziałby się z obrazków tyleż, co czytelnik ze „Szkiców”.

„Wigilia Bożego Narodzenia w OK” — Zbigniewa Waruszynskiego, nasuwa szereg refleksji.

Autor wyróżnia się pod wielu względami wśród innych współautorów „Wspomnień”. Pod względem treści krotki ten szkic jest interesujący m. inn. w dwu momentach. Spotykamy tutaj:

1. szalone ryzyko, na jakie narazali się „häftlindzy”, śpiewając w kazi hitlerowskiej, w obecności swego „pana życia i śmierci” — Franca: „Stac będzie kraj nasz cały, stac będzie Piastów grod, zwycięży Orzeł Biały, zwycięży polski lud . . .” i

2. Ciekawe zjawisko psychologiczne. Oto Franc, kompletnie zniemczony Polak, pod wpływem tej polskiej pieśni, która słyszał może kiedyś jeszcze w kołebce, przeistacza się i . . . śpiewa razem: „ . . . zwycięży Orzeł Biały.” Ale co ważniejsze, zmienia — na lepszy — swój stosunek do więźniów.

„Wywiad z numerem 96257” Z. Waruszynskiego stanowi konieczną uzupełnienie treściowe życia w OK. Z stawianych pytań i wyczerpujących na nie odpowiedzi wynika, iż autor zmierza do wnikliwego przedstawienia „całej maszyny KZ” w „związanych” przez siebie obozach, a więc obozowych władz, „mieszkańców”, stosunków i jakości życia obozowego, jeśli wogóle głód, brud, fizyczne katusze i psychiczne tortury, stopy trupów i krematorium można nazwać jakimś życiem.

Ciekawa i słuszną jest odpowiedź na pytanie, dotyczące proponowanej przez Nr. 96257 kary dla ciemiężycieli: urządzić dla nich takie same OK!

Ale może jeszcze ciekawsza jest forma rekompensaty polskich kacetowców za umeczenie: — dyplom DP!!!

„W przedśionku krematorium” Konstantego Radzkiego tytuł mówi za siebie.

„Daj chleba, ja żyję jeszcze!” Krew się naprawdę musiała mrozić w zylach, gdy się słyszało wołanie ze stosu trupów, idących do pieca krematorium.

„Krwawa ewakuacja” Stanisława Działłowa, to opis niobowego pochodu „numerów KZ” z Wiednia do Steyeru. Z 1200 doszło do celu 706 „häftlingów”.

„Ostatni tydzień w OK” Józefa Kowalczyka, czyta się z zapartym oddechem. „A oto obrazek z giełdy. Do jednego, trzymającego chleb w reku, więźnia przyskoczyło dwu innych. Jeden uderza go menażką w głowę, drugi wyrwa chleb . . . Rozpacz okradzionego nie ma granic. Napewno po stracie rodziny takby nie płakał . . .”

Głód wyzwała często najbardziej zwierzęce instynkty. Nie wszyscy mogli zdobyć . . . węgiel lub ślimaki, by się „pożywić”.

„Oswiecim — Auschwitz” nie stoi właściwie w bezpośrednim związku z pozostałymi opisami. Godny uwagi jest on jednak ze względu na to, że Oswiecim, przechrzczony przez Niemców na Auschwitz, był największym i pierwszym obozem koncentracyjnym na terenie Polski.

„Cyfry mówią” Tadeusza Miciukiewicza wykazują, że w Oswiecimiu zmarło ogółem 320.000 osób.

„Wspomnienia” kończą się znowu pięknym wierszem: „Pogrzeb” więźnia KZ spalonego w krematorium:

„Nie spłynie z armat huczących

Nieistniejąca twa trumna . . .

Tylko powietrzna kolumna

Oswieca śmierć twoją słońcem . . .”

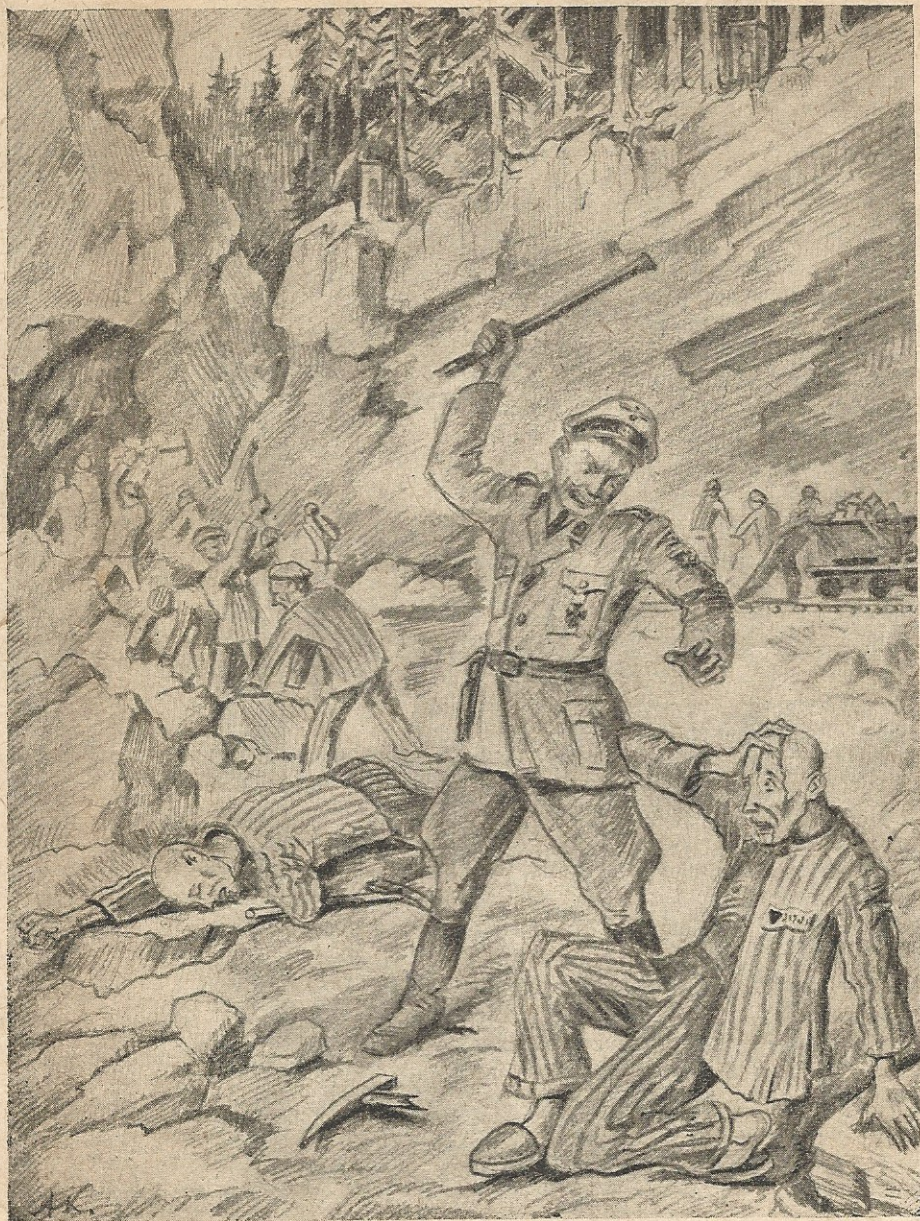
z dnia 1. 11. 45 r. Wszystkich Świętych, Święto Narodowe w dniu 11. 11. 1945 r., 3. Maj 1946 r. Zjazdy w dniu odzyskania wolności w dniach 5 : 6 Maja, oraz ostatnia w dniu 2. 6. 1946 r. Tu odbywały się zjazdy i konferencje delegatów Komitetów, Zarządów Kol. b. wiezn. O. K. Stad wyjeżdżały zespoły artystyczne na występy do innych Ośrodków Polskich Górnej Austrii. Te krotkie zestawienia, są najlepszym dowodem i sprawdzianem ich działalności i aktywności w pracy społecznej i kulturalno - oświatowej. Widac tu rozmach i dorobek swej pracy. Choć mało popierani, przy szeroko zakreślonym ustroju demokratycznym swego samorządu, obozowego, idą własnymi siłami. Tym większa jest ich zasługa.

PODZIEKOWANIE

Wszystkim Polakom w Ebensee, którzy przyczynili się do odrestaurowania cmentarza KZ, w szczególności zaś: Komitetowi Polskiemu z prezesem J. Wallasem, Redakcji B. I. z redaktorem L. Dąbrowskim, Kolu Polskiego Związku Kacetowców z kol. Kokowskim, Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej z kol. Piotrowskim, Kierownikowi Biura Sekretariatu Ośrodka Polskiego w Ebensee kol. Radzkiemu Konstantemu, Policji Polskiej z dowódcą por. Zerlakiem, Zespołowi Artystycznemu z kol. Piskorskim, meskim i zenskim oddziałom pracy, z kol. Kostrzewskim Romanem i Witoldem Czarneckim, inż. A. K. projektodawcy cmentarza, prof. H. Braunerowi, pracownikowi UNRRA, obywatelowi Austrii Inżynierowi arch. Karolowi Winterowi i innym w imieniu polskiego ruchu demokratycznego w Austrii i osobistym składam serdeczne podziękowanie i wyrazy najwyższego uznania.

Praca, jaką wykonaliście, jest miarą Waszej wartości. Z niej inni uczyc się będą Was cenici. Z tego, co zrobiliście, możecie być naprawdę dumni.

Z. Waruszynski.



Stwierdzeniem, że m. in. wojskowy sąd amerykański w Dachau wyrokiem w 13. 5. 1946 potwierdził prawdę o obozach KZ, przedstawiona w „Wspomnieniach“, a to przez skazanie na śmierć 58 urzędników OK Mauthausen a reszty na dożywotnie więzienie — zamyka się pierwszy tom książki.

Kilka reprodukowanych zdjęć fotograficznych z KZ, oraz dobrych rysunków art. mal. A. K. pogłębia jeszcze bardziej wstrząsające wrażenie opisów.

* * *

Kiedy się weźmie pod uwagę szczególnie trudne warunki techniczne w jakich książka została wydana, a zwłaszcza fakt, że składali ją na linotypach zecerzy austriaccy, nie znajdujący ani jednego słowa polskiego, pewne błędy w interpunkcji są całkowicie do darowania.

* * *

Mysli ogólne o książce wypowiedział najlepiej Z. Waruszyński w swej przedmowie. Powtorzymy za nim tylko, że „Autorami“ Wspomnienie nie są ludzie uczeni, ani pisarze. Nie roszcza sobie oni pretensji do literackiego przedstawienia faktów, do pełnego wykonania językowego przeżytych chwil . . .“

To też nie będziemy się tu zajmowali wnikliwszą krytyką literacką pracy, jeśli nie ma ona wcale pretensji do dzieł literackich będących w mniejszym lub większym stopniu produktem fantazji twórczej. A „Wspomnienia“ wszak nie zamierzają nie „tworzyć“, lecz odtworzyć bez zniekształcen rzeczywistość, stając się niejako sądowym dowodem zbrodni. I cel ten „Wspomnienia“ osiągnęły. Są one dowodem przestępstwa, dla którego nie ma określenia w żadnym kodeksie karnym. Bo dotychczas znane światu zbrodnie

to tylko refleksy zła, a to, o czym pisza „Wspomnienia“ jest samym złem, jest, używając nomenklatury Platona, czysta idea zła.

Poszczególne autorzy „Wspomnień“ występują ze swymi opisami jak świadkowie przed trybunałem Sprawiedliwości Świata. Przedstawione przez nich w prosty, żywy i raczej powściągliwy sposób fakty są jednocześnie najlepszym, bo beznamiętnym, ale jakże druzgocącym aktem oskarżenia. Obroncom w tym procesie być nie może, bo wszak nie można bronić zła, jako pojęcia, jako istoty. Jak wielkie było to zło, jak wielkie były opisane w „Wspomnieniach“ zbrodnie oprawców, tak wielkie było i cierpienie ich ofiar.

Kiedy się czyta te książki i stara się wżyć w niesłychane, latami trwające męki fizyczne i psychiczne „pasiaków“, cisnie się bluznierza myśl, że ludzie ci wszak więcej cierpieli od samego Ukrzyżowanego.

Wprawdzie opisy scen nie operują, przy pomocy odpowiedniego doboru słów i kombinacji pojęć metoda „krew w żyłach mrozacych“, dramatycznych napięć. Brak tam często w szczegółach wykonania strony uczuciowej. Plastyka jednak prostoty przedstawień i szkicowości obrazów już przy odrobinie wyobraźni czytelnika pozwala bez trudności widzieć, jak na ekranie, przesuwające się sceny hitlerowskiego piekła. Pozwala mu pojąć cały ogrom mecenstwa, oraz przyświeca do przekonania, że i Pan Bog nie potrafiłby chyba stworzyć niższej i ohydniejszej istoty od tej jaka już stworzył „na obraz i podobieństwo swoje“, kiedy pozwolił jej zasady etyki ludzkiej zastąpić „religią własnego wynalazku“ o „Herrenvolku“, „Lebensraumie“ i totalitaryzmie.

Wielu ludzi, którzy z obozami koncentracyjnymi nie

stali w bliższej styczności i którzy nie posiadają w swej psychice być może uspionego pierwiastka sadyzmu, z trudnością mogą uwierzyć samym tylko „opowiadaniom“ lub opisom w gazetach o zbrodniach w obozach. Nie można im tego brnąć za złe. W to, czego jeszcze nigdy nie było na świecie i co się nie daje pogodzić z ludzką istotą, a czego się nie przeżywało na własnej skorze — w to nie tak łatwo uwierzyć. Dotychczasowe publikacje, jakie ukazały się na temat OK w Austrii w języku niemieckim, w małym tylko stopniu wiary te wzmacniają. Zaleta „Wspomnień“ pod tym względem „wiarygodności“ jest między innymi również fakt, że pisało je kilku autorów, którzy się czasem nawet nie znają. A mimo to, jakże ich opisy są identyczne w jednym istotnym względzie: niespotykanym bestialstwie i sadyzmie hitlerowskich zbirów i ich satelitów.

Miejsmy jednak nadzieje, że ludzkość nigdy już nie wroci do swej koszarnej przeszłości hitlerowskich zbrodni, hanby XX. wieku.

„Wspomnienia“ warto przeczytać. Warto byłoby też przetłumaczyć je na inne języki, zwłaszcza niemiecki i angielski.

„Może znajdzie się umysł, który wniknie w głębi zła . . .“

Przyszłemu wieszczowi — piewcy nowej martyrologii Narodu Polskiego „Wspomnienia“ posłużą za wartościowy materiał źródłowy.

Książka dedykowana jest gen. M. Clarkowi, decy wojak amerykańskich w Austrii.

„Wspomnienia“ winny się znaleźć w ręku każdego Polaka!

N. I.
Bad Ischl, w czerwcu 1946 r.

WYROK W DACHAU

Artur Oakeshott, nadzwyczajny korespondent Reutera.

Proces w Norymberdze odwrócił ogólną uwagę od faktu, że odbywają się procesy nie tylko tych całkiem wielkich zbrodniarzy wojennych, ale i pomniejszych, stanowiących ludzkie narzędzie urzeczywistnienia zbrodniczych planów nazistowskich Niemiec.

W Dachau było 61 oskarżonych, przeważnie sennanów — niektórzy z nich grubsze figury — ponadto kilku obcokrajowców. Akt oskarżenia zarzuca im „złamanie praw i zwyczajów wojny“. Pod tą krótką formułą prawniczą ukrywa się jednak historia straszliwych czynów, których okrucieństwa nie potrafiłby chyba przeczignąć sam Nero i o których z pewnością nie marzył Dante w najdzikszych fantazjach swego „Inferno“.

Nad bramami obozu w Mauthausen i jego 35 ubocznych lagrow sławnego „lancucha Mauthausen“ z powodzeniem mogłyby widnieć słowa, jakie według Dantego są wypisane na bramach piekielnych „Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate!“ (Nie macie nadziei, którzyście tutaj weszli.) W Mauthausen nie było też żadnej nadziei, tylko przeraźliwe krzyki i jęki nieszczęśliwych, męczonych ludzi, którzy znaleźli się tam tylko dlatego, że mieli odwagę wytrwać w swych przekonaniach politycznych, albo, że popełnili przestępstwo przynależności do rasy, która nie był szczególnie miła dla Hitlera i jego kamratów.

Ostatniej wiosny byłem obecny przy oswobodzeniu Dachau oraz w ubiegłym listopadzie i grudniu na procesie w Dachau. To, co widziałem na wiosnę, zobaczyłem poraz wtóry na procesie w Dachau zimą. Ale rzeczy, jakich musiałem słuchać każdego dnia od czasu, kiedy 29. marca rozpoczął się w Dachau proces — Mauthausen, są tak wstrząsające, iż wydac się może, że nawet Dachau było tylko całkiem przyjemną miejscowością. A przecie wymordowano tam około 278.000 ludzi! Jeden ze świadków, który był kolejno więźniem w obozach, wyraził się: „W porównaniu z Mauthausen Dachau było pobyt w wywczasach.“

Co godzina każdego dnia świadkowie występują przed sądem i opowiadają o zdarzeniach, których okropność wzrasta z każdym następnym zeznaniem. Az wreszcie człowiek — jakgdyby ludzki nie mógł znieść tak dużo na jeden raz — czuje się wyczerpany, a nawet senny od tej okropnej monotonii, kiedy wlicza się bez końca groza przejmujące czyny. Morderstwo następuje po morderstwie, męczarnie po męczarniach.

Byłem na dwóch wojnach, pisałem sprawozdania z wielu procesów kryminalnych, ale muszę przyznać, że nie miałem pojęcia, iż ostatecznie ludzkie mogą być w tak rozmaity sposób usmiercane; nie wiedziałem iż ludzie mogą tak wiele znieść i mimo to jeszcze zostac przy życiu, ale zwłaszcza nie miałem już wyobrażenia, że mozgi ludzkie mogą wymyśleć tak straszliwe możliwości przyczyniania innym ludziom cierpienia i usmiercania ich. Graniczy wprost z cudem, jak mogą general Fay B. Prickett, przewodniczący sądu i jego siedmiu sędziów wszyscy w stopniu pułkownika, siedzieć spo-

kojnie za stołem sędziowskim, wysłuchując tej kroniki sadyzmu, przedstawionej przez licha gromadkę ocalałych świadków i być przy tym jeszcze bezstronnymi. Jednak im się to udaje.

„Słyszę okropne krzyki tych biednych kobiet“ — mówił baron Hans Karl von Posern, świadek, który sam był więźniem w Mauthausen około 5 lat. „Widziałem“, jak oskarżony Grahn — „przesłuchiawca SS“, bił je swincówką, a kiedy skrwawione traciły przytomność, kopnięciem nogi przywoływał je do przytomności.

Później widziałem ich martwe ciała w kostnicy z siankami na udach, z krwią na piersiach i oczach, z

czego wnioskuje, że Grahn bił je tak długo, aż zabił.“

Tu zrywa się jeden z obrońców: „Protestuję, wysoki sądzie, świadek opiera swój wniosek jedynie na przypuszczeniu.“ Ledwie usiadł, a już słychać nieco przemęczony głos generała: „Zeznanie świadka od słów: . . . z czego wnioskuje“ ma być skreślone z protokołu.“ A więc Grahn nie zabił tych kobiet. Obowiązuje to przynajmniej tak długo, dopóki dalsze przesłuchanie nie dostarczy niewątpliwych na to dowodów. Nie daje się ustalić, czy Grahn jest winien, aczkolwiek Posern stwierdził, że 700 więźniów weszło do biura Grahna i nigdy go już żywymi nie opuściło — wyszli oni stamtąd, ale do kostnicy lub kremato-



rium. Leżeli często po kilka dni w kostnicy, ponieważ składano tam tak wiele trupów, iż krematorium nie mogło nadążyć przy tak wielkim „obrocie w interesie“.

Następnie sprawa Augusta Eigrubera, byłego Gauleitera Oberdonau i członka „Zarządu“ obozu w Mauthausen. Wąsko zacisnięte wargi, krecone siwe włosy, wazy „a la Hitler“, zrenice tak male, że ma się wrażenie — oczy składają się tylko z białka.

Posłuchajmy znowu barona Poserna, tym razem o Eigruberze: „Kiedy Eigruber odwiedzał raz oboz w towarzystwie innych wysokich nazi, zainteresował się szczególnie składanym stołkiem przy jednej z szubienic. Wyjaśniono mu, że gdy skazaniec stanie na tym stołku, wystarczy tylko nacisnąć pedał, aby stół złożył się i ofiara zawisła na szubienicy. Eigruber interesował się bardzo mechanizmem i sam on wypróbował kilka razy jego funkcjonowanie. Potem, aby rozbać Gauleitera, przyprowadzono czterech Czechów na „przedstawienie“, podczas którego Eigruber osobiście powiesił jednego.

A przecie zaden z nieszczęśliwców nie był przesłuchiwany, a co dopiero skazany na śmierć. Posłano ich na szubienicę po to tylko, aby zrobić przyjemność Eigruberowi.“

Perwersyjna „wiedza“ lekarska odegrała, zdaje się, też ważną rolę w życiu codziennym obozu w Mauthausen. Wśród oskarżonych są rozmaici lekarze, ale i wśród esmanów było tak gorące „pragnienie wiedzy“, iż wielu z nich miało zwyczaj nakładać kelarskie fartuchy, gumowe rękawice, ba, nawet okulary. Wtedy operowali oni nieszczęśliwych więźniów, z których oczywiście większość umierała. Większość tych, co przybywali na sale operacyjne, to nie byli chorzy, z pominięciem oczywiście samo przez się rozumiejącego się niedożywienia. I tak np. sprawa oskarżonego SS-Stabscharführera Andreasa Truma. Miał on również „medyczne skłonności“. Austriak Marsabek opisał, jak Trum zgrywał doktora. Kazał on wprowadzać pojedynczo nagie kobiety do swego „gabinetu lekarskiego“, oglądał je, obmacywał i przysłuchiwał się przez stetoskop biciu wystraszonego serca. A kiedy następnie schyłała kobieta odwracała się, wydobywał pistolet i strzelał jej w mózdek. Gdy jeden z więźniów usnął powstały w ten sposób „nieporządek“, wprowadzano następną „pacjentkę“.

Johann Spatzenegger, esman, nadzorował więźniów w kamieniołomie, znanym pod nazwą „Wiedenski row“. Akt oskarżenia zarzuca mu osobiste wymordowanie 3000 ludzi. Dr. Wolfgang Sauner, dyrektor AEG, kiedyś sam członek SS, a następnie przez pięć lat więzien polityczny w Mauthausen zeznał: „Wiedziałem, jak Spatzenegger od 1941 do 1945 r. codziennie i co godzinę bił i zabijał więźniów.“ Spatzenegger, podobnie jak i tuziny innych oskarżonych zidentyfikowało przed sądem wielu świadków. „Tak, to jest on, ten co ma Nr. 60!“ — mówił każdy. (Każdy z oskarżonych ma zawieszoną na szyi tabliczkę z numerem; numery idą od 1 do 61.) Eigruber zrobił grymasa mine, gdy otrzymał Nr. 13. W zachowaniu się oskarżonych zaszła godna uwagi zmiana. Pierwszego dnia byli oni pewni siebie, żywi, a nawet arogancy. Było coś z bezczelności w tym, kiedy podnosił się z miejsca i odpowiadali przewodniczącemu na pytanie: „czy przyznaje się pan do winy?“ Stawali na baczność, stukali obcasami i wyszczekiwalili krotko, niektórzy przesadnie głośno: „nie winien!“ lub „oswiadczam, że nie jestem winien!“ Eigruber nie dał żadnej odpowiedzi — rzekomo nie rozumiał oskarżenia. Sąd postanowił uznać to jego oświadczenie za nie przyznanie się do winy. Poszczególne zarzuty, stawiane oskarżonym, brzmiały:

„Morderstwo, znecanie się, tortury, głodzenie, zniewagi, upokorzenia — popełnione względem wymienionych grup osób...“ (Tu następuje wyliczenie ofiar wszystkich europejskich narodowości, a ponadto Chińczyków i obywateli USA); przy czym dodaje się „dokładne nazwiska poszczególnych osób. Ich liczby nie są znane, jednakowoż sięgają one tysięcy“.

„Tysiące“ jest bardzo ogólnym wyrażeniem. Już obecnie na podstawie dotychczasowych danych, określa się liczbę zabitych na 1,5 miliona, a nim proces dobiegnie końca, oskarżenie znajdzie dowody, że liczba ta przekraczała nieco 2,5 miliona.

Każdego dnia świadkowie identyfikowali oskarżonych przed sądem. Początkowo usmiechali się oni, często nawet szyderczo, gdy słuchali wyliczania zarzucanych im przestępstw. W ostatnich dniach jednak miny ich robiły się coraz bardziej posępne, a to w miarę nagromadzenia się materiałów obciążających. Obecnie, od najmłodszego do najstarszego, usmiech albo szyderstwo stały się rzadkością. Wśród oskarżonych reprezentowane są wszystkie stopnie wieku, od 21-letniego chłopca, który zgodnie z aktem oskarżenia wymordował masę ludzi, aż do 63-letniego mężczyzny, który przedstawiony jest jako wyjątkowy sadysta.

Wymieniony wyżej Grahn ma 62 lata.



A jaki był los więźniów, tych setek tysięcy, co zgineli i tych niewielu, co pozostali przy życiu? Jakże odbiła się na nich systematyczna kombinacja brutalności, tortur i wyniszczenia?

Niech nam opowie o tym dr. Góscinski, polski lekarz, który kilka lat spędził w Mauthausen i jego filii Gusen. „Zdecydowanie panowała atmosfera samobójstw. Setki więźniów, prawdopodobnie tysiące, usiłowało popełnić samobójstwo. Wielu z nich podryzowało sobie gardło lub tetnicę nożem lub ostrzem do golenia, a gdy brak było tych narzędzi — przy pomocy kawałka szkła. Jako najstarszy stopniem wśród więźniów — lekarzy w wielu takich wypadkach dokonywałem zabiegów lekarskich. Często zdarzało się, że ledwie się odwróciłem, a pacjent rozrywał zwy zasytej rany, albo zdierał zalozony świeżo opatrunek, albo nawet trzymał palec tak długo w przelęku, aż się udusił“.

Jednym z innego rodzaju skutków — tym razem wywołanym przez głodzenie — był kanibalizm.

Jeden 20-letni więzień (nazwisko jego padło przed sądem, ale lepiej, niech wystąpi on tu anonimowo) odpowiadał:

„Cztery razy usiłowałem jeść mięso trupów, przeszkodził mi jednak w tym esmani, a raz otrzymałem nawet za to 25 chłost. I dodał jeszcze: „Ale ja musiałem tak robić, byłem przecie tak bardzo głodny.“ Inny młody więzień stwierdził, że wygłodzeni więźniowie, dosłownie poruszające się szkielety, gotowali mięso ludzkie. Następny wspominał o zapachu gotowanego ludzkiego mięsa. Inni znowu mówią o znalezieniu zwłok, u których brak było ciała na udach, albo którym wycięto serce albo wątrobę i gotowano je następnie lub spożywano na surowo.

Taka jest historia Mauthausen i jego obozów — filii. Jest to historia różnego rodzaju śmierci, śmierci przez utopienie w kąpielni, śmierci przez wpompowanie wielkiej ilości wody do ust lub do odbytu; śmierci przez wstawianie rozżarzonego żelaznego preta do jednego z tych otworów ciała; śmierci, przez zagażowanie, śmierci przez uderzenia kijami; śmierci przez zagłodzenie; śmierci przez zamrażanie; śmierci przez otrucie; śmierci przez zastrzyki; śmierci przez powieszenie; śmierci przez stracenie ze stromej skały; śmierci przez powolne smarzenie się na drutach ogrodzenia, naladowanych prądem o niewysokim napięciu; śmierci przy pomocy prądu o wysokim napięciu; śmierci przez oparzenie pod gorącym prysznicem; śmierci przez rozszarpanie psami; śmierci pod butami esmanów. Wyliczenie można przedłużać.

Nawet przed samym oswobodzeniem obozu Mauthausen przez Amerykanów w dniu 5. maja 1945 r. dokonywano morderstw. Stwierdzono nawet, że Niem-

cy obrzucili jeden z obozów bombami, aby w ten sposób zniszczyć dowody zbrodni. Ale wtedy nadeszły ostatnie ciężkie godziny i pierwszy promyk nadziei przeszył szybko cały oboz, jak ciepło letniego słońca.

Posłuchajmy prof. dr. Józefa Busaka, profesora prawa na uniwersytecie w Pradze, który od początku 1942 r. aż do oswobodzenia przebywał w Mauthausen.

„W dniu 5. maja pięć amerykańskich wozów pancernych zajęło przed bramą obozu chorych (Busak był kancelista — „schreiberem“ w obozie chorych w Mauthausen) i wrota zostały szeroko otwarte przez „mieszkańców“ obozu. Do końca mego życia nie zapomnę tego momentu. Setki i tysiące ludzi, przeważnie nadzy, nawpół zagłodzeni, żywa szkielety, wybiegło na wolny plac przed lagrem. Niektórzy byli bez rak, niektórzy bez nog, czolgali się, jak zwierzęta. Wielu, co z braku sił nie mogło iść, pelzło na czworakach. Setkami poprzylepiali się do tanków, jak po wyrojeniu pszczoły.

Następnie uwolniono kobiety z bloku dla kobiet; wiele z nich krzyczało głośno, jak w hysterii, z radości, wiele zemstało. Spojrzałem w górę i ujrzałem białą flagę na maszcie głównego budynku. Była godzina 1,30 pp. Mauthausen skapitulowało. O godzinie 2,30 zawieszono amerykańską flagę — Mauthausen było wolne. Było tak, jakby Chrystus poraz wtóry zstąpił na ziemię.“

Oto jest historia Mauthausen.

Była to jedna z przyczyn, dla której prowadzono wojnę, z powodu której walczyli aljanci.

A jednak w pewnym sensie na proces ten nie zwróceno uwagi. Przysłoniła go rozprawa w Norymberdze, przysłoniły go świeższe wydarzenia dnia. Nie zwraca się nań uwagi, bo ludzie nie chcą przypominać o ponurych wydarzeniach przeszłości. W części sali rozpraw dla publiczności jest 300 miejsc — prawie wszystkie niezajete — z których Niemcy mogliby oglądać demokrację w praktyce. Mogliby oni zaobserwować, jaki mają sprawiedliwy proces więźniowie, znacznie lepiej odzwyczajeni od nich samych. Tak sprawiedliwy, że ci nieliczni Niemcy, którzy mu się przysłuchiwali, szyderczo usmiechali się i wyrazali się: „Czy przeprowadziliby ci, tam, taki sam proces?“

* * *

Norymberga jest procesem przeciwko pewnemu systemowi politycznemu; proces w Dachau jest procesem przeciwko najokropniejszej ludzkiej praktyce, w której ten system znalazł swój wyraz, a czego Mauthausen jest tylko jednym w dowodach.

Woge.

Warunki dla emigracji we Francji

Polacy poszukujący zatrudnienia we Francji napotykają na wielkie trudności w realizowaniu swych zamierzeń z powodu braku znajomości języka jak również miejscowych przepisów prawnych oraz zwyczajów. Artykuł niniejszy ma na celu zapoznanie ich z warunkami, jakie znajdują oni we Francji oraz dopomoczenie im w załatwieniu formalności administracyjnych, dotyczących prawa pobytu i pracy.

*

Francja jest krajem, w którym od lat 25 przebywają większe masy polskich emigrantów zarobkowych. W chwili obecnej emigracja polska we Francji liczy około 500.000 osób. Rozlokowanie tej masy ludności polskiej w terenie jest następujące:

Polnoc Francji (dep. Nord i Pas de Calais)	181.000 osób
Wschód Francji	93.000 osób
Srodkowa Francja	126.000 osób
Poludniowa Francja	30.000 osób
Okreg Paryski	70.000 osób

Pod względem uprawianych przez emigrantów zawodów da się ich podzielić:

gornicy: zagłębie węglowe Nord i P. de C.	55.000
„ „ St. Etienne	6.000
„ „ Gard i Tarn	3.500
„ „ ruda i sole-	
Wschód	10.000

robotnicy przemysłowi 100.000 osób w fabrykach i zakładach przemysłowych — głównie w okregach wysoce uprzemysłowionych Polnocy, Wschodu i okolic Paryza — rolnicy 40.000 osób głównie w Srodkowej i Poludniowej Francji — kupcy i rzemieślnicy około 2.000 zakładów handlowych i rzemieślniczych, głównie w okregach, gdzie Polacy pracują w większych masach w kopalniach i fabrykach oraz w Paryżu.

Emigracja polska we Francji żyje swoim własnym życiem organizacyjno-społecznym, gospodarczym, religijnym i kulturalno-oswiatowym. Życie to ogniskuje się w odpowiednich organizacjach, powołanych przez samą emigrację. Centralna organizacja polska we Francji, skupiająca w swym łonie wszelkie objawy polskiego życia społecznego jest CENTRALNY ZWIĄZEK POLAKÓW we Francji — l'Union Centrale des Polonais en France, — 54, rue Truffaut, Paris XVII.

Ruch religijno-społeczny skupia się w Zjednoczeniu Towarzystw Katolickich (sekretariat generalny 17, rue Isabeau w Roubaix Nord).

Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy polscy są zorganizowani w „Związku Kupców i Rzemieślników Polskich“ — 24, rue de la Gare w Lens (P. de C.).

Rolnicy mają swoją organizację w „Związku Rolników Polskich“ — 46, rue Gravelotte w Toulouse (Hte Garonne).

Byli Kombatanci zarówno z poprzedniej, jak i obecnej wojny są zorganizowani w swej Federacji.

Polski ruch robotniczo-zawodowy nie posiada we Francji charakteru samodzielnego. Polacy należą do syndykatów zawodowych francuskich, a pozatym grupują się w lokalnych sekcjach Robotników Emigrantów Polskich.

Życie kulturalno-oswiatowe ogniskuje się w dużej ilości związków i towarzystw teatralnych, śpiewających, muzycznych, sportowych i t. p. Poza tym istnieje szereg organizacji kobiecych, grupujących się w Związku Towarzystw Kobiecth.

Dzieci polskie uczeszcza do szkół francuskich. Są przydzieleni nauczyciele polscy, którzy uczą dzieci polskie języka polskiego i historii Polski. Poza tym zorganizowana jest sieć t. zw. kursów czwartkowych i przedszkoli polskich. W większych skupiskach polskich opiekę duszpasterską sprawują polscy księża.

Polacy poszukujący we Francji pracy i nieznający języka i miejscowych stosunków powinni zgłaszać się do najbliższych biur okregowych Centralnego Związku Polaków, gdzie mogą liczyć na uzyskanie rady i opieki. Adresy biur okregowych są następujące.

Bureau Regional de l'Union Centrale des Polonais en France
1. Lille (Nord), 20, rue Faidherbe.
2. Valenciennes (Nord) — Świątowiec Władysław — 23, Boulevard Pater, 23.
3. Bruay-en-Artois — Grzesiak Feliks, 44, rue St-Omer Calonne Ricouart (P. de C.).
4. Bethune — Gabrielczyk Jan — 35, rue Boileau — Wingles (Pas de Calais).

5. Ostricout — Schabowicz Jozef — 368, Cité du Bois d'Epinoi — Libercourt (P. de C.).
6. Douai — Maichrzak Jozef — 8, rue Offenbach 8, — Cité Clocher — (Nord).
7. Lens — Grzona Franciszek — 16, rue Paul Berth — Lens (Pas de Calais).
8. Lyon (Rhone) — 7, rue Crillon.
9. St-Etienne (Loire) — 5, rue Traversiere.
10. Ales (Gard), — 11, rue Souchon.
11. Toulouse (Hte Garonne), — 34, rue du Printemps.
12. Moulins (Allier) — 10, rue Diderot.
13. Montcetu-les-Mines (Saone et Loire) — 17, rue Rouget de l'Isle.
14. Metz (Moselle) — 18, rue des Augustins.
15. Troyes (Aube) — 25, rue Raymond Poincaré.
16. Mulhouse (Haut Rhin) — 14, rue Linné — Café aux Deux Pigeons.
17. Nice (Alpes Maritimes) — 21, rue St-Philippe.
18. Mr. Henryk Derewonko, 5, rue du Port à Arnage — Okr. Le Mans.
19. Paris XII. — 50, rue Charolais.

Poza tym w każdej prawie kolonii polskiej istnieje Komitet Towarzystw Miejscowych, reprezentujący całość życia polskiego danej kolonii, do którego również Polacy mogą się zgłaszać po poradę i opiekę.

Klimat francuski jest łagodny. Francja polnocna obfituje w deszcze, Francja natomiast południowa jest nawiedzana przez częste susze. Należy jednak pamiętać, że klimat tutejszy jest przeważnie łagodny i wilgotny. Jedynie wschodnia Francja (Alzacja i Lotaryngia) ma klimat zbliżony do klimatu Polski Srodkowej i Zachodniej z opadami śnieżnymi i mrozami, dochodzącymi do 10 — 12 stopni poniżej zera.

Możliwości znalezienia pracy we Francji.

Jeżeli idzie o możliwość zatrudnienia we Francji, należy poszukujących podzielić na tych, którzy posiadają pewien zapas własnej gotówki i tych, którzy własnych pieniędzy nie posiadają. Osoby nie posiadające własnego kapitału mogą się lokować tylko jako pracownicy fizyczni na roli, w kopalniach, fabrykach i zakładach przemysłowych. Istnieje duże zapotrzebowanie przede wszystkim na robotników kopalnianych i rolnych. Sporadycznie można znaleźć prace w mniejszych zakładach przemysłowych i warsztatach w miastach. Istnieje wielkie zapotrzebowanie na prace kobiet samotnych w charakterze służby domowej. Poszukiwani są również fachowi robotnicy budowlani.

Osoby posiadające własny kapitał mogą zakładać samodzielne warsztaty pracy na roli i w rzemiosle. Mogą one lokować się na roli w charakterze dzierżawców i polowników. Kontrakty dzierżawne są 9-letnie. Terminy zmian dzierżaw różne — zależne od okolicy — najczęściej w listopadzie i czerwcu. Dzierżawca otrzymuje fermę niemy lub więcej zagospodarowaną z inwentarzem żywym i martwym. Inwentarz żywy dzierżawcą obowiązany jest kupić. Dzierżawca pracuje samodzielnie i na swój rachunek. Przeciętnie koszty dzierżawy wynoszą od 150 do 300 kg. pszenicy od hektara (cena obecna pszenicy w/g taksy oficjalnej około 700 fr. za 100 kg.). Wkład pieniężny jaki należy włożyć obecnie w dzierżawę (zakup inwentarza, przeżycie, zasiewy, robocizna) należy obliczać na 300 do 500 tysięcy franków. Wysokość tej kwoty jest zależna od wielkości gospodarstwa i od siły kupna franka, która w tej chwili jest zmienna.

Polownictwo na roli jest formą gospodarki spotykanej bardzo często we Francji. Jak sama nazwa wskazuje polownik zatrzymuje dla siebie połowę zbiorów, która rozporządza według swego uznania, a druga połowa oddaje właścicielowi fermy. Nie jest on obowiązany kupować inwentarza — winien jednak posiadać pewien zapas gotówki na przeżycie do najbliższych zbiorów. Na roli mogą tylko pracować rodziny, względnie spółki złożone z kilku kolegów — zależnie od wielkości gospodarstwa. Zaleca się aby rolnicy nieobznajmieni z systemem francuskiej gospodarki rolnej, zaczęli od polownictwa, gdzie ryzyko finansowe jest minimalne, a dopiero po pewnym czasie przechodzili na dzierżawę. Dzierżawca lub polownik o ile ma czas wolny — np. w okresie zimowym — ma możliwość dodatkowych zarobków w najbliższej okolicy najczęściej przy wyrebie lasów.

Kupno gospodarstw na własność ułatwione jest dla starszych emigrantów, byłych kombatant-

ów i członków ruchu oporu (resistance). Cena kupna 15.000 — 30.000 fr. i więcej za 1 ha — zależnie od rodzaju gleby i okolicy. Należy doliczyć, przy kalkulacji, przynajmniej 10.000 fr. od ha na zakup inwentarza, zasiewy i przeżycie. Ostrzega się przed kupowaniem gospodarstw na własność, ponieważ przy nieznanym warunków glebowych, klimatycznych i gospodarczych rolnictwa francuskiego oraz wobec stale zmieniającego się kursu pieniądza kupno takie jest dużym ryzykiem, mogącym nabywcy narazić na straty.

Rzemieślnicy, jak szewcy, stolarze, kowale, slusarze, krawcy, mechanicy i t. p. o ile pragnęliby pracować samodzielnie, mogą w zasadzie zakładac, zwłaszcza w mniejszych skupiskach miejscowych, własne warsztaty. Należy uzyskać w tym celu patent i karte tożsamości rzemieślnicza (artisan). Uzyskanie patentu i karty rzemieślniczej jest dość trudne. Trudności przy prowadzeniu własnego warsztatu polegają na konieczności posiadania choćby w małym stopniu znajomości języka francuskiego i na związanych z obecnym okresem utrudnieniach w znalezieniu surowca niezbędnego do wykonywania zawodu. W pokonywaniu tych trudności, w pewnym stopniu starają się pomoc zainteresowanym lokalne związki i organizacje polskie.

Inteligencja polska nie ma żadnych szans na znalezienie płatnych posad we Francji za wyjątkiem niewielkiej ilości osób znających gruntownie języki obce i posiadających ściśle określony zawód jak: chemicy, aptekarze, mechanicy i t. p. Brak widoków zatrudnienia dla techników i inżynierów rolnych. Inteligencja posiadająca dostateczny zapas gotówki mogłaby mieć pewne możliwości ulokowania się w handlu. Przestrzega się przed lokowaniem się w Paryżu z uwagi na wielką drożyznę utrzymania i trudności w znalezieniu lokalu i mieszkania. Zwraca się uwagę, że we Francji istnieją duże trudności, jeżeli idzie o zdobywanie i zaopatrywanie się w przedmioty codziennego użytku i narzędzia. W miastach znalezienie mieszkania jest trudne, a w niektórych miejscowościach np. w Paryżu wręcz niemożliwe. Żywność jest skontyngentowana i wydawana na kartki. Znalezienie dodatkowej żywności jest trudne i bardzo kosztowne. Zaopatrzenie się w odzież jest również bardzo trudne. Zorganizowanie sobie życia w małych miasteczkach, a zwłaszcza na wsi jest o wiele łatwiejsze niż w dużych miastach.

Zarobki we Francji.

Wysokość zarobków w poszczególnych zawodach jest mniej więcej następująca: w górnictwie — kopalnie węgla, rudy żelaznej i soli — wynoszą od 7 do 15 tysięcy fr. miesięcznie, nie licząc rocznych świadczeń w naturze; jak dodatki żywnościowe, opał, światło, mieszkanie i ogródek. W przemyśle specjalista zarabia ponad 30 fr. na godzinę. Robotnik niefachowy około 25 fr. Robotnik rolny zarobek może od 2.000 do 4.000 fr. miesięcznie gotówka oraz otrzymuje mieszkanie i wyżywienie — zależnie od okolicy i kategorii, w której pracuje. Robotnik rolny, pracujący na akord, bez mieszkania i utrzymania zarabia od 20 fr. na godzinę i więcej — zależnie od rodzaju pracy i okolicy zatrudnienia. Najwyższe place w rolnictwie otrzymują ogrodnicy i dojarze. Służba domowa zarabia od 1.000 do 2.500 fr. miesięcznie wraz z mieszkaniem i utrzymaniem. Zarobków ludzi pracujących we własnych przedsiębiorstwach rolnych i rzemieślniczych nie da się określić, ponieważ są one zależne od ilości zbiorów w rolnictwie i klienteli w rzemiosle. Można jednak powiedzieć, że rolnictwo i rzemiosło są dochodowymi rodzajami pracy we Francji.

Przepisy administracyjne regulujące pobyt i pracę

Wjazd cudzoziemców do Francji jest w zasadzie dozwolony na podstawie paszportu, lub dokumentu zastępczego, zaopatrzonego we francuska wiza wjazdowa. Osoby przybywające do Francji bez załatwienia tych formalności winny stwierdzić swój wjazd w komisariacie policji na granicy i uzyskać zezwolenie na kontynuowanie podróży — ułatwi to im bardzo załatwienie dalszych formalności i ewentualne uzyskanie prawa pobytu we Francji.

Każdy cudzoziemiec, przybywający do Francji, winien w ciągu 8 dni zameldować się na policji (merostwie) miejsca zamieszkania. Osoby, które zamierzają pozostać we Francji dłużej niż 3 miesiące, winny się zaopatrzyć w t. zw. karte tożsamości (carte d'identité). Podanie na papierze

stemplowym za 10 fr. — adresowane do Prefektury departamentu, w którym się zamieszkuje — należy złożyć w merostwie (komisariacie policji), przedstawiając do wglądu dokumenty osobiste. Do podania należy dołączyć 5 fotografii (profil) i świadectwo zamieszkania (certificat de domicile) wystawione przez właściciela domu lub hotelu, zalegalizowane przez policję. Po przyjęciu podania, merostwo wydaje t. zw. „recepissé de demande de carte d'identité“ dokument zastępczy, uprawniający do pobytu we Francji do czasu wydania karty tożsamości. Dokument ten ważny jest do 3 miesięcy — może być przedłużony do czasu wydania karty. Oplata za kartę wynosi 400 fr. Karty tożsamości wydawane są z terminem ważności 1 rok i 3 lata — zależnie od jakiej kategorii cudzoziemiec zostaje zaliczony. Dzieci do lat 15-tu wpisywane są do kart rodziców. Każdy dorosły członek rodziny i dzieci ponad lat 15-cie winni posiadać kartę tożsamości.

Uzyskanie karty tożsamości uprawniającej do pracy (carte de travailleur) — niezależnie od uzyskania prawa pobytu od władz administracyjnych — uzależnione jest od zezwolenia Ministerstwa Pracy. W tym celu do podania o kartę poza dokumentami w/w należy dołączyć świadectwo pracy (w dwu egzemplarzach) zaopatrzone w t. zw. „avis favorable“. Wykonywanie pracy bez karty pracy, lub czasowego specjalnego zezwolenia, jest niedozwolone i może narazić zainteresowanych na karę pieniężną oraz wydalenie z Francji.

Oplata za kartę upowazniająca do pracy wynosi 100 fr.

Wysokosc kosztow utrzymania.

Francja w chwili obecnej jest krajem, w którym koszty utrzymania są dość wysokie. Dla zorientowania naszych rodaków w wysokości tych kosztów podajemy poniżej przybliżone ceny na produkty i przedmioty codziennego użytku: pokój w hotelu 70 do 100 fr., posiłek w restauracji 40 do 100 fr., kilo chleba 7,40 fr., kg. tłuszczu 160 fr., cukru 25 fr., ubranie 1.500 do 2.500, buty 300 do 500, koszula 300 — 500.

Ceny podane wyżej obejmują produkty i przedmioty skontyngentowane, otrzymywane na kartki.

Koszt mieszkania jest niewielki o ile jest ono wynajęte bezpośrednio od właściciela domu. Takie wynajęcie z uwagi na brak mieszkań jest bardzo trudne — mieszkanie natomiast podnajęte jest bardzo drogie. W miastach prowincjonalnych podnajęcie pokoju kosztuje około 500 fr.

Zmiana zawodu

Cudzoziemiec pragnący zmienić zawód musi na to uzyskać zezwolenie (avis favorable) Ministerstwa Pracy, na podstawie którego Prefektura wydaje nową kartę uprawniającą do pracy w nowym zawodzie. W dzisiejszych jednak warunkach zmiany te są prawie niemożliwe, jeżeli chodzi o przejście z górnictwa i rolnictwa do innego zawodu.

Zmiana miejsca zamieszkania

Przepisy administracyjne dotyczące meldowania się cudzoziemców przy zmianie miejsca za-

mieszkania są ostre i ściśle przestrzegane. W razie zmiany adresu obcokrajowiec winien zgłosić się w gminie lub komisariacie policji miejscowości, którą opuszcza — i zameldować się w ciągu 48 godzin u tej samej władzy w miejscowości, do której się przeprowadził. Zaznaczyć należy, że do miejscowości, które z powodu działań wojennych cierpią na brak mieszkań, na stały pobyt iechac nie wolno bez uprzedniego uzyskania zgody władz lokalnych.

Zagubienie karty tożsamości

O zagubieniu lub zniszczeniu karty tożsamości powiadomić należy Komisariat Policji lub Merostwo. Równocześnie należy umieszczyć trzykrotnie ogłoszenie o zgubie w dzienniku francuskim lub polskim. Ogłoszenie takie winno zawierać imię i nazwisko zainteresowanego oraz bliższe określenie zagubionego dokumentu (karta tożsamości, recepissé) i Prefekturę, która wydała kartę, względnie merostwo, które sporządziło „recepissé“.

Uprawnienia w dziedzinie ustawodawstwa społecznego

Cudzoziemcy korzystają ze wszystkich dobrodziejstw ustawodawstwa społecznego. A więc narówni z pracownikami francuskimi wykonywać te same ilości godzin pracy w danym przedsiębiorstwie, otrzymują takie same wynagrodzenie i dodatki wyrównawcze, dochodzące do wynagrodzenia zasadniczego, mają prawo do dodatków rodzinnych (Allocations familiales) od 3 dziecka wzwyż — o ile dzieci przebywają we Francji. Otrzymują te same świadczenia co Francuzi z tytułu bezrobocia, ubezpieczeń społecznych lub wypadków przy pracy. Starczy korzystają z zasiłków w ramach istniejących przepisów, o ile pracowali we Francji przed osiągnięciem 65 lat życia.

Ogólne uwagi dotyczące rynku pracy

Mimo chwilowych trudności, jakie istnieją obecnie w znalezieniu pracy poza górnictwem, rolnictwem i dla pewnych kategorii robotników przemysłowych, spodziewać się należy, że prace związane z odbudową Francji ruszą w niedalekiej przyszłości. Da to duże możliwości zarobkowania nie tylko wykwalifikowanym murarzom, betoniarzom i ciesiom, ale również i robotnikom niewykwalifikowanym (manoeuvres).

Wydana ostatnio ustawa dotycząca prawa pobytu cudzoziemców zasadniczo nie wiele nowego wnosi do już istniejącego ustawodawstwa. Poza istotną nowosć — kartę tożsamości ważną na 10 lat, dla osób spełniających pewne warunki, ułatwiających swobodę wyboru fachu przez obcokrajowca — art. 25 ustawy w wypadku wydalenia z Francji zastrzega cudzoziemcowi prawo przedstawienia swej sprawy osobiście, lub w asyście doradcy, specjalnej komisji, która protokół jego zeznan zaopatrzonej swą opinią przekazuje do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do ostatecznej decyzji.

Wybory w Czechosłowacji i Francji

Ostateczne wyniki wyborów w Czechach

Praga (służba radiowa NS). W czasie wczorajszych wyborów w Czechach, w których wzięło udział 5.361.000 głosujących, uzyskali:

Komunisty 2.045.000 głosów t. j. około 40%,
 Socjaldemokraci otrzymali 16%,
 Narodowi socjaliści (Parti. Benesa) 24%,
 Katolicka partia ludowa około 20% oddanych głosów.

W Słowacji, jak podaje UP, można wyniki głosowania przyjąć za ostateczne, albowiem obejmują one 91,8% wyborców. Głosy oddano tam w sposób następujący:

Demokraci 982.924 (61,8%)
 Komunisty 404.471 (30,48%)
 Partia robotnicza 49.770 (3,13%)
 Partia wolności 59.650 (3,75%)

W dużych centrach przemysłowych komunisty często uzyskali poważną większość, a mianowicie w takich miastach jak np. Praga, Pilzno, Brno, Prošnice, Pardubice i w zakładach przemysłu wojennego Skoda.

Brno jest pierwszym większym miastem, które uzyskało nieznaczną większość — marxistowska.

Wyniki wyborów samorządowych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec

Monachium (służba radiowa SN). Ostateczne wyniki wczorajszych wyborów samorządowych w 38 miastach, liczących ponad 20.000 mieszkańców amerykańskiej strefy okupacyjnej wypadły następująco:

Bawaria: CSU (Unia Chrześcijańsko-socjalistyczna) 360 miejsc, SPD (Socialistyczna Partia Niemiec) 269 miejsc, KPD (Komunistyczna partia Niemiec) 39 miejsc i partia odbudowy 10 miejsc.

Gross-Hessen: SPD — 180 miejsc, CSU — 151 miejsc, KPD — 6 miejsc i Liberalna demokracja — 11 miejsc.

Württemberg — Baden: SPD — 161.000 głosów, Chrześcijańska demokracja — 145.000 głosów, komunisty — 57.000 głosów i Niemiecka Partia Ludowa — 37.000 głosów.

Wobec niewłaściwości w szeregu miastach znacznej ilości uprawnionych do głosu, przedstawiciele znacznej części uprawnionych do głosu oświadczyli, iż będą się domagać unieważnienia wyborów w tych miejscowościach w tej liczbie i we Frankfurcie n/M.

Lewicowa większość w Czechosłowacji

Praga (UP). Jak podaje komunistyczna gazeta „Rude Pravo“ partie marxistowskie otrzymają w nowym parlamencie Czechosłowacji większość, albowiem na podstawie wyborów uzyskały one 152 na 300 mandatów. Marxistowskie mandaty przypadły:

czescy komunisty	93
słowaccy komunisty	21
słowacka partia robotników	3

Zwycięstwo katolików we Francji

Paryż, 3 czerwca (korespondencja własna SN). Dzisiaj o 5-tej rano minister spraw wewnętrznych opublikował pierwsze rezultaty wczorajszych wyborów. Były to najlepiej w historii Francji zorganizowane wybory: od godz. 7-mej min. spraw wewnętrznych i radio paryskie podawały bez przerwy wyniki. Do późnej nocy nie można było zorientować się w sytuacji. Dopiero nad ranem stało się jasnym, że komunisty przegrywają w ich olbrzymiej walce z partią republikancką (katolicką).

300 korespondentów zagranicznych, przebywających w ministerstwie informacji, określili w swoich depeszach opublikowane wyniki jako sensację świata.

Wyniki: w/g „Associated Press“ otrzymali głosów:

MRP (katolicy)	5 142 488
Komunisty	4 958 176
Socjaliści	3 840 324
Unia rep. (centrum)	1 973 201
Partia wolności (prawica)	2 336 437

W porównaniu z wynikami wyborów październikowych katolicy zdobyli 650 000, komunisty zaś 220 000 głosów. Socjaliści utracili 330 000 głosów. Wynika z tego, iż obecnie odbywała się walka między katolikami a komunistami, którzy podzielili się utraconymi przez socjalistów głosami.

Arytmetyka parlamentarna.

Po nadejściu rezultatów z północnej Afryki, miejsce w Zgromadzeniu Narodowym będą obsadzone w sposób następujący:

Prawica i Centrum:	
katolicy (MRP)	163
unia republikancka	41
partia wolności i inne	81
Razem	285
Lewica	
Komunisty	144
socjaliści	120
inni	4
Razem	268

W następną niedzielę ma być jeszcze rozdzielonych 33 mandaty. Nie będzie to jednak miało decydującego wpływu na przedstawiony wyżej obraz.

„Młyny Śmierci“

W dniu 26. maja w sali teatru miejskiego w Gmunden wyświetlano poraż pierwszy oficjalny film z różnych obozów koncentracyjnych. Pokaz filmowy poprzedzony był przedmowa byłego kacetowca i byłego posła p. Hornbostela. Część muzyczna tego widowiska grozy hitlerowskiej wykonał kwartet gmundenskiej kapeli miejskiej i duet Bohnenstingl—Bom. Całość zorganizował pan Dr. Horowitz, kierownik centrali poszukiwania osób zaginionych (W.S.W.) i p. Dr. Herrmann jako kierownik Międzynarodowego Związku Kacetowców.

Silne wrażenie wywarła na słuchaczy wygłoszona „Legenda z K.Z.“ i „Requiem“ napisana przez p. E. Horowitza, który sam, jako lekarz, przez długie lata znośił cierpienia w kaciecie. Wygłoszona bajka o „Kainie i Abelu“, nowela tragiczna, była odpowiednikiem tego, ile warta jest kultura niemiecka; przeżyli ją częściowo Häftlindzy w Kaciecie.

Obrazy, które uczestnicy widzieli na ekranie, były udokumentowaniem tego, co organizatorzy wyrazili w swych wywodach i legendach. Tam naczyniem już przekonano widzów, chociaż w drobnej części, o zgrozie wyreżyserowanych tortur i mordów zbrojów hitlerowskich. Sadzić należy, że to dopiero odniosło skutek u tych, którzy nie wyobrażali sobie, że tam aż tak było. Az zatykało, a tu coraz to nowe dokumenty zbrodni i coraz silniej akcentowane. Tetno uderzało w skroniach, a oczy zachodziły mgłą. Dokumenty te dopiero zebrano po zajęciu lagrow przez wojska amerykańskie. Tego, co było przed tym — nikt nie będzie mógł widzieć, gdyż zbrodniarze hitlerowscy skrupulatnie przestrzegali, by nie wykonano jakichkolwiek zdjęć fotograficznych. Salzkammergutzeitung.

* * *

PKK Wiedeń poszukuje byłego więźnia OK Poradowskiego Stanisława Nr. OK Mauthausen 104962, ur. w Warszawie dn. 21. 12. 1901. W. w. znajdował się przez pewien okres czasu w Gusen. Wiadomości kierować do Polskiego Komitetu w Gmunden.

WIADOMOSCI ZE SWIATA

Polska wprowadza ograniczenia na uniwersytetach

Warszawa (New York Herald Tribune, Paryż, 25. 5. 46). Jako pierwsze poważne naruszenie autonomii uniwersytetów polskich rząd prowizoryczny polecił stworzenie komisji dyscyplinarnych, wyposażonych w prawo wydalania studentów, biorących udział w demonstracjach antyrządowych, oraz prowadzenie czarnych list w celu niedopuszczania ich do innych uniwersytetów.

Akcja ta, będąca szczytem długiej kampanii prasy lewicowej przeciwko studentom „reakcjonistom“ jest pierwszym ciosem wymierzonym w wolność akademicką, zawsze gorliwie strzeżoną, nawet w czasach reżymu Marszałka Piłsudskiego, aż do chwili, gdy Niemcy zamknęli wszystkie uniwersytety.

Jest ironia losu, że niezależność ta obecnie zagrożona jest ze strony lewicy.

Otwarcia bram dla represji rządowych dokonano przez Rade Ministrów. Stworzono specjalny komitet, składający się z dziewięciu osób, w celu demokratyzacji uniwersytetów.

Edward Osobka-Morawski, który zamianował 7 członków, (Bolesław Bierut dokona wyboru przewodniczącego i viceprzewodniczącego) proponuje zamknąć studentów, kierujących ruchem antyrządowym w obozach koncentracyjnych!

Za ostre nawet dla „czerwonych“.

Mysł ta była zbyt ostra nawet dla rady ministrów, posiadającej przewagę komunistyczną. W myśl energicznych protestów rektorów uniwersytetów projekt ten upadł. Skuteczny apel o umiarkowanie wystosował były vicepremier, Stanisław Grabski, który przypominał, że represje, stosowane wobec uniwersytetów przed 50 laty przez rząd cesarskiej Rosji, spotęgowały większy jeszcze opór studentów. Na uniwersytecie warszawskim rozdawano ulotki, nawołujące do strajku w dowód sympatii do studentów uniwersytetów w Krakowie, Łodzi i Poznaniu, wydalonych za demonstracje przeciw — rządowe w dn. 3 maja. Za wyjątkiem wydziału medycyny, gdzie kilkaset studentów nie zgłosiło się na wykłady, ulotki strajkowe miały mało powodzenia. Prasa warszawska nie wspomina wcale o posiedzeniu Rady ministrów, gdzie dyskutowano m. inn. nad wyżej podanymi środkami represji.

Komentując akcje rządowa, pewien poważny agitator polski, nazwiska którego nie wymienia się na własne jego zadanie, powiedział: „Skutków realnych nie będzie. Młodzieży polskiej zarzuca się, że można ją łatwo pokierować. Jest to słusznym tylko wówczas, o ile kierują ją ludzie wiarygodni.“

Rosyjskie baterie ostrzeliwują brytyjskie okręty wojenne

Washington (UP). Jak urzędowo komunikują, na morzu Adriatyckim, między Triestem a Korfu, albańskie baterie przybrzeżne ostrzeliwały angielskie okręty wojenne, które natychmiast odpowiedziały ogniem, lecz wkrótce go przerwały. Rząd brytyjski zazadał wyczerpujących oświadczeń w tej sprawie.

Plan emigracyjny Argentyny

Buenos Aires (BBC). Rząd argentyński opracowuje obecnie emigracyjny plan przyjęcia 10 do 15 milionów Europejczyków.

Oblawy i rewizje na Węgrzech

Budapeszt (AND). Jak podaje agencja MTI urządzono w ostatnich dniach przy udziale 4 tysięcy policjantów i 500 detektywów, mających do swej dyspozycji 120 samochodów ciężarowych, wielką oblawa w okolicy jeziora Balaton. Okolica jeziora została otoczona, 16.688 domów przeszukanych i przeszło 60 tysięcy osób zatrzymanych i zidentyfikowanych. Duże ilości broni, pistoletów automatycznych, karabinów maszynowych i materiału wybuchowego zostały zarekwirowane. Ponad 700 oficerów faszystowskich, byłych zandarmerów i członków organizacji SS zostało uwięzionych. W przyszłości podobne oblawy mają się odbyć w innych dzielnicach Węgier.

Układ o odszkodowaniu Jugosławia—Węgry

Budapeszt (AND). W Budapeszcie podpisano układ o odszkodowaniach wojennych pomiędzy Jugosławia a Węgrami. Węgry dostarczą Jugosławii w ramach układu towarów w wartości 70 milionów dolarów. Dotychczasowe dostawy węgierskie dla Jugosławii są wartości 230 tysięcy

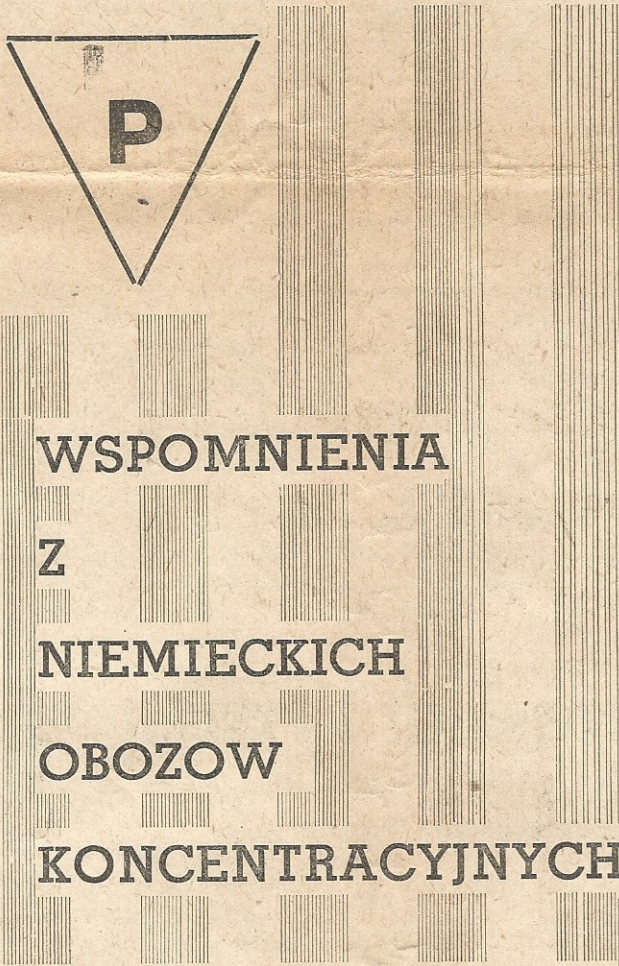
dolarów. Węgry dostarczą Jugosławii motorów elektrycznych, materiałów kolejowych, części dla ciężkiego przemysłu oraz urządzeń fabrycznych. Jugosławia zaś dostarczy w ramach zawartego układu 150 tysięcy ton rudy żelaznej, miedzi i brydy.

Przed procesami przeciw nazi w Polsce

Warszawa (Radio Monachium). Minister sprawiedliwości Świątkowski wysłał do KRN projekt kolegium sędziowskiego na rozpoczynające się procesy przestępców wojennych w Polsce. Na zaprojektowanej liście znajdują się nazwiska prokuratorów Sadu Najwyższego: Kurowskiego, Cypriana, Siewierskiego i Sawieckiego. Dwaj ostatni spełniają rolę oskarżycieli. W skład kolegium sędziowskiego w każdym procesie przeciwko zbrodniarzom wojennym wchodzić będzie 7 członków, składających się z sędziów i posłów do KRN. Pierwszym procesem będzie proces przeciwko Greiserowi w Poznaniu. Najbardziej drażliwą sprawą jest kwestia obrony, ponieważ ustawa przewiduje, że każdy z oskarżonych ma prawo do obrony. Uważa się, że nikt z palestry polskiej nie podejmie się obrony Greisera dobrowolnie, chyba tylko z urzędu. Możliwym jest także, że znajdzie się adwokata niemieckiego, mówiącego po polsku, który będzie bronił Greisera.

Wojska amerykańskie pozostaną we Włoszech

Washington (BBC). Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje, że Stany Zjednoczone prowadzą z Włochami pertraktacje w sprawie pozostawienia wojsk USA we Włoszech, aby zabezpieczyć transport do amerykańskich wojsk stacjonowanych w Austrii. Porozumienie to odpowiadałoby postanowieniom zmienionym w Paryżu warunków umowy o zawieszeniu broni. Speaker Min. Spr. Zagr. podał, że umowa nie zawiera żadnej tajnej klauzuli.



WSPOMNIENIA

Z

NIEMIECKICH

OBOZOW

KONCENTRACYJNYCH

Bevin zaniepokojony sytuacją w Polsce

London (Reuter). Minister Spraw Zagranicznych Bevin oświadczył, dziś, że „jest zaniepokojony doniesieniami z Polski o najświeższym rozwoju wypadków. Wskazują one na rosnącą tendencję obecnego prowizorycznego rządu zastosowania najbardziej skrajnych metod, które już z góry stwarzają nieprzychylny warunki, w jakich mają się odbyć wybory“.

Bevin dodał, iż obserwuje on ciągle sytuację w Polsce. Dał on tą odpowiedź na pytanie konserwatywnego posła prof. Favoury, który zwrócił uwagę ministra spraw zagranicznych na zamknięcie lokali partyjnych stronnictwa ludowego w Kielcach i innych miejscowościach oraz na areszty jego przywódców.

Praga (UP). Wiadomości, jakie nadchodzą z Polski pozwalają określić panujące tam stosunki

pod wieloma względami „niezwykle chaotyczne“. Doniesienia stamtąd wspominają o istnieniu wielu uzbrojonych band wszystkich polskich odłamów politycznych. Wedrują one po kraju ostrzeliwując polskie oddziały wojskowe oraz sowieckie transporty wojsk. Jedna rosyjska jednostka wojskowa, która niedawno, przybywając z Czech, przekroczyła polską granicę, musiała swój odjazd z Cieszyna przesunąć do następnego rana, aby móc przy świetle dziennym odbyć dalszą podróż.

„Nowiny Polskie“

„Christian Science Monitor“ o sytuacji żywnościowej w Polsce

New York (AND). W ciągu następnych trzech miesięcy Polska potrzebuje dowozu z zagranicy 9 milionów zboża. Polskie zapasy zboża są już na wyczerpaniu, a ludność kraju szybko zbliża się do granic „strefy niebezpieczeństwa głodu“.

USA skierowały również note do Żydów i Arabów

Jerusalem (Reuter). Wysoki Komisarz Wielkiej Brytanii General Sir Alan Cunningham wręczył delegatom arabskiego Wysokiego Komitetu i Jewish Agency note brytyjską, w której żąda się wypowiedzenia swego stanowiska przez Żydów i Arabów do dnia 20. czerwca br. Konsul generalny USA w Jerusalem ma na polecenie swego MSZ skierować do Żydów i Arabów analogiczną note. Projekty co do których żąda się zajęcia stanowiska przez mieszkańców Palestyny, dotyczą stworzenia z tego kraju wspólnej ojczyzny Żydów i Arabów i przewidują natychmiastowy wjazd do niej 100 000 Żydów.

Powrót zrabowanych dzieł kultury polskiej

Warszawa (Radio Monachium). Jak już doniesiono w dniu 1 maja przybył do Polski pociąg złożony z 26 wagonów, zawierający zrabowane przez Niemców bezcenne pamiątki polskie i dzieła kultury polskiej. Wśród arcydzieł znajdują się zbiory archeologiczne z Warszawy, część inwentarza Biblioteki Jagiellońskiej, a wśród obrazów „Dama z lasiczką“ — Leonardo da Vinci, „Portret chłopca“ — Rafaela. Z transportem przybył też przedstawiciel ministerstwa kultury i sztuki, zabezpieczający mienie kultury polskiej w Niemczech, prof. Karol Estreicher.

Przekazano

Gdańsk (Radio Monachium). W Gdańsku odbyło się ostateczne przekazanie przez wojskowe władze sowieckie władzom polskim całego wyposażenia portowego, urządzeń nadbrzeżnych, artylerii morskiej, urządzeń szkolnych oraz 5 latarni morskich. Władze polskie otrzymały także sprzęt nawigacyjny z kompletem map. Przekazując port gdański administracji polskiej władze sowieckie zobowiązały się dostarczyć paliwa dla urządzeń portowych na okres 6 miesięcy.

Konferencja paryska

London (BBC). Wczoraj w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych 4-ch mocarstw zajmowali się przyszłością Niemiec. Według doniesień korespondentów min. Byrnes przedłożył wniosek, aby każdy z ministrów spraw zagranicznych miał swego specjalnego przedstawiciela w czasie rozpatrywania zagadnień niemieckich. Ci specjaliści przedstawiciele powinni zająć się opracowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, który przedłożony będzie na ogólnej konferencji pokojowej. Zajmą się oni także niemieckimi problemami gospodarczymi, i zbadają niemieckie zachodnie granice. Te wszystkie zagadnienia przedłożone będą na najbliższej konferencji min. spraw zagranicznych, która odbędzie się w czerwcu br. W końcu min. Byrnes wskazał na krytyczną sytuację żywnościową w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec pomimo, że Ameryka dostarczyła środków żywności wartości 200 milionów dolarów. Min. Molotow domagał się czasu potrzebnego na rozpatrzenie wniosków Byrnesa i prosił o udzielenie mu informacji o położeniu w Niemczech raz o stanie demilitaryzacji w brytyjskiej strefie. Min. Bevin oświadczył, że informacje w tej sprawie przedłożone zostaną Alianckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie. Min. Byrnes podał wniosek o zwołanie konferencji pokojowej 21 narodów na dzień 1 względnie 15 lipca.

Adres Polskiego Czerwonego Krzyża

Na liczne zapytania podajemy adres centrali PCK; Central Committee of the Polish Red Cross in London 34, Belgrave Square, London SW. 1.

Uwaga!

Przybycie drugiego transportu emigrantów z Europy

Washington (AND). Jak komunikuje amerykańskie MSZ, druga grupa emigrantów ze środkowej Europy, którzy dopuszczeni zostali do wyjazdu do USA z mocy postanowień prezydenta Trumana z grudnia ubr. ma przybyć w dniu 26. maja do New Yorku. Grupa ta, składająca się z około 600 osób opuściła port w Bremen w dniu 17. maja. (Pierwszych 795 emigrantów 16 rozmaitych narodowości przybyła już w poniedziałek do New Yorku.)

Prezydent Truman zlecił ministrowi wojny i sprawiedliwości, zarządowi wojennej marynarki, publicznej służbie zdrowia i UNRRA aby dolożyli wszelkich staran dopuszczenia do wjazdu do USA takiego maximum uciekinierów i osób przymusowo wywiezionych, jakie zezwola odnosne ustawy Stanów Zjednoczonych. Wizy wjazdowe winny być sprawiedliwie rozdzielone między członków wszystkich narodowości i wyznaczone z szczególnym uprzywilejowaniem sierot.

Washington (AND). Poseł amerykańskiego parlamentu Jerry Vochis powiedział w swym przemówieniu, wygłoszonym w środę do urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, że istota zagranicznej polityki USA winna polegać na tym, aby przekonać świat o szczeroci jej zamiarów, polegających na przekazaniu Narodom Zjednoczonym władzy świata dotychczas skoncentrowanej w rękach wielkich mocarstw.

Skutki w Kanadzie

Ottawa (UP). Streik kolejowy w Stanach Zjednoczonych grozi bezrobociem tysiącom robotników przemysłu kanadyjskiego. Również wielu kanadyjskich kolejarzy zostało bez pracy, albowiem ustal ruch kolejowy ze Stanów.

Anglia nie dopuści do „vacuum“ w Kanale Sueskim

Wojska angielskie opuszczają Egipt

London (BBC). Minister Bevin zamknął debatę parlamentu w sprawie Egiptu broniąc polityki rządu w tej sprawie.

Decyzja wycofania wszystkich wojsk z Egiptu została powzięta w pełnym zrozumieniu jej znaczenia i nie ulegnie zmianie. Jednakowoż nie dopuści on — mówił Bevin — aby nad Kanalem Sueskim powstało „vacuum obrony“ Eden domagał się, aby oddziały brytyjskie zostały wycofane z miast egipskich i umieszczone w obrębie Kanału Sueskiego.

Churchill oświadczył, że byłoby niemożliwością zabezpieczyć brytyjskiej żeglugi na Suesie bez stałego utrzymywania tam wojsk angielskich.

Ciężkie trzesienie ziemi w Turcji

Ankara (UP). Turcja nawiedziła znowu trzesienie ziemi. Ruchy tektoniczne ciągle jeszcze trwają. Liczba zabitych określa się na 1469 osób. Linie komunikacyjne zostały zerwane tak, iż nie można dostać się do nawiedzonych kleska terenów.

Napięta sytuacja w Iranie trwa

Täbris (United Press). Wczorajsze radio moskiewskie doniosło, że wycofanie wojsk rosyjskich z Persji zostało zakończone w dniu 9. maja. Rząd Aserbejdżanu opublikował, że komisja rządu centralnego miała możność obejrzeć cały kraj za wyjątkiem obiektów wojskowych autonomicznego rządu. Komisji tej stale towarzyszyli przedstawiciele władz Aserbejdżanu. Z Teheranu codziennie wysyłane są wojska rządu centralnego na granicę Aserbejdżanu. Kola prawicy w Teheranie usiłowały z nakładem wielkiego kapitału wywołać rewoltę w Aserbejdżanie. Na to rząd centralny zwolnił z szeregow policji wszystkie osoby, niemiłe widziane przez lewicową partię Tuddeh.

Zachodnia „Ententa zón“ w Niemczech

London (UP). W sferach oficjalnych mówi się, że „najwyższe władze“ przygotowują na obszarze Niemiec okupowanych przez mocarstwa zachodnie stworzenie „federacji trzech mocarstw“. Tego rodzaju „państwo związkowe“ trzech zachodnich zón Niemiec podlegałoby międzynarodowej kontroli przemysłu i stanowiłoby unie celna.

Śmiertelny wypadek z sowieckim oskarżycielem w Norymberdze

Norymberga (UP). Oficer oddziału egzekutywy głównego amerykańskiego oskarżyciela na procesie w

Norymberdze — General Gill zakomunikował w piątek, że zastępca rosyjskiego oskarżyciela na tymże procesie, general Zoria, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Jednocześnie general Gill opublikował oświadczenie głównego sowieckiego oskarżyciela Romana Rudenko. Brzmi ono: „Zastępca głównego oskarżyciela Sowietów N. D. Zoria zmarł na skutek rany, która odniósł w czasie nieostrożnego manipulowania bronią palną.“

W związku z wypadkiem Rudenko wyjaśnił, że jego zastępcą, pułkownik Pokrowski, przeprowadził śledztwo i ustalił, że chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, jaki spotkał Zorie, w czasie czyszczenia rewolweru.

Marki pistoletu i miejsca, nieszczęśliwego wypadku nie podane do wiadomości.

Zakaz odbywania zebran komunistycznych

Rio de Janeiro (Reuter). Na skutek rozruchów, w czasie których została jedna osoba zabita i 40 rannych, rząd brazylijski zabronił w całym kraju odbywania komunistycznych zebran.

Dementi amerykańskie

Mukden (UP). Amerykańskie oficjalne źródła dementują prawdziwość komunikatu agencji TASS, jakoby obsada zastrzelonych przez chińskich komunistów samolotów mieli być Amerykanie.

Wojska USA dla ochrony robotników

Washington (UP). Amerykańskie wojska zostały wysłane do okręgu Kentucky, w którym znajdują się duże kopalnie. Nastąpiło to po zerwaniu pertraktacji między przydementem Trumanem a przywódcą robotników kopalnianych Lewisem. Wojska, wysłane do Kentucky, w skład których wchodzi również jednostka pancerna, mają za zadanie osłaniać robotników, pragnących rozpocząć prace przed napadami strajkujących.

Prezes Zjednoczenia kolejarzy Waitney zapowiedział prezydentowi Trumanowi walkę polityczną i oświadczył, że cały majątek zrzeszenia kolejarzy w sumie 47 milj. dolarów będzie zużyty na zwalczanie ponownego wyboru Trumana.

Waitney wraz z prezesem zjednoczenia maszynistów zlikwidowali strejk w wyznaczonym przez Trumana terminie. Oświadczyli jednak, iż beda politycznie zwalczać prezydenta w jak najostrożniejszy sposób.

Juz wyszła drukiem książka

WSPOMNIENIA Z NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

czesc pierwsza

Zamowienia skutecznia sie za pobraniem pocztowym.

Wysylka wedlug kolejnosci zamowien.

Naklad scisle ograniczony i

Zamawiac mozna rowniez w

Redakcji „Glosu Polskiego.“

Likwidacja PSL

Warszawa (PAP). Rada ministrów w dniu 15 bm. zatwierdziła wniosek odnosnie zawieszenia Polskiego Stronnictwa Ludowego w Groju i Włoszczowej.

Zerwanie pertraktacji handlowych

Warszawa (Radio Monachium). Rząd polski zerwał rokowania handlowe z Włochami, ponieważ Włochy skonfiskowały statek polski, który zawinał do jednego z portów włoskich. Krok swój tłumaczyli tym, że zajęli statek polski na poczet długów zaciągniętych przez Polskę jeszcze przed wojną.

Zwracamy uwagę, że Redakcja „Glosu Polskiego“ od dnia 1. czerwca zainstalowała własny telefon. Dzwonic pod nr.: 493 w godz. od 9 do 12, po południu od godz 14—18 nr 515.

Z listów do Redakcji

Nie mam słów wdzięczności za przesłanie mi tygodnika „Głos Polski“. Było to prawdziwa i bardzo miła dla mnie i żony niespodzianka. Tu w tęsknocie za polskim słowem-odrazu tyle do czytania, tyle ciekawych wiadomości w ojczystym języku!

Dusza raduje się, rozpacz zamienia się w otuchę! Po tak wielkich przeciżciach i cierpieniach — tu daleko na obczyźnie — tak pięknie i mądrze redagowane polskie pismo!

Daj Boże, by „Głos Polski“ coraz głośniej rozbrzmiewał i pobudzał Polaków, choć zboliałych na ciele, ale mocnych duchem — do zdrowej odbudowy naszej Ojczyzny...

Wiedeń, 21. maja 1946.

A. B.

Jest w narodzie polskim moc niespożyta i wiecznym żywym jest przymierze z ziemią ojczystą.

*

Wczoraj wpadł mi do ręki pierwszy numer „Głosu Polskiego“ Bardzo mi przyjemnie po sześciu latach spotkać się z polskim wydawnictwem tu na obczyźnie, tym więcej, że — jak widac — rozumie ono nasze ciężkie położenie...

Nie jestem pisarzem, mam tylko 5 klas wiejskiej szkoły powszechnej. Jestem najstarszym synem małorolnych rodziców, gdzie dochód wystarczał na kilka miesięcznych zyci. Już od najmłodszych lat musiałem sam zdobywać środki na utrzymanie. Nie mając specjalnego wykształcenia fachowego, jałem się każdej pracy. Już w 16-tym roku życia operowałem taczka i kilofem przy budowie góscinow, wałów i tam rzecznych. Zima 1939 roku nasza kochana „Rada Gminna“ wysłała mnie na roboty do Niemiec. Przyjechałem do Austrii i pracowałem w Pettenbachu. Po ciężkiej całodzienniej pracy zasiadałem nad książką i uczyłem się niemieckiego. Później dzięki otrzymanemu podrechnikowi zabrałem się do francuskiego i przynależało mu, że i tutaj zrobiłem znaczne postępy. Opanowałem również jakotako zasady niemieckiej stenografii. Po ukonczeniu wojny przyjechałem do Steyr. Mając doświadczenie z Polski, że bez zawodu nic człowiek nie poradzi, postanowiłem wyuczyć się jakiegos fachu. Znalazłem miejsce pomocnika monterskiego przy budowie wodociągów i kanalizacji oraz urządzeń gazowych. Z czasem poznałem prace i zyskałem sobie szacunek u majstra. Dzis pracuje całkiem samodzielnie... Steyr.

S. J.

Człowiek, który nie zmarnował swego życia!

W sprawie artykułu „Polska książka szkolna w Austrii“

W związku z artykułem p. T. S. „Polska książka szkolna w Austrii“ umieszczonym w Głosie Polskim nr. 10 z dnia 10 maja 1946 uprzejmie proszę w interesie ścisłości o podane w następnym numerze tegoż pisma dwóch niesc. przedstawionych wiadomości przez autora, który aczkolwiek widocznie interesuje się życiem szkolnym na tutejszym terenie, nie ma pełnego jego obrazu.—

Tak więc, autor artykułu, wspominając o Sekcji Opieki nad matką i dzieckiem w Komitetach Polskich miał zapewne na myśli Referat Opieki Społecznej, pominal natomiast milczeniem istnienie Referatu Szkolno — Oświatowego w Osrodku Polskiego w Linzu. Wobec tego podaje uprzejmie do wiadomości autora artykułu, że Refrat Szkolno — Oświatowy powstał równocześnie z początkami organizowania się życia tutejszej Polonii w innych dziedzinach już w maju 1945. Pozostawał początkowo pod kierunkiem fachowca, p. Kostenckiego, nauczyciela z Gniezna; po jego wyjeździe przeszedł w ręce również fachowe, nizej podpisanej. Władze amerykańskie z uznaniem przyjęły do wiadomości inicjatywę tutejszej Polonii w tym kierunku, zaaprobowały ją i otoczyły opieką. Tym bardziej razi przejście do porządku dziennego nad wysiłkiem zmontowania tego odcinka życia polskiego na terenie Austrii.

Druga niescisłość dotyczy omawianego przez p. T. S. podreznika: U progu Polski, Ponieważ autor, nie podał adresu bibliograficznego omawianej książki, nie wiadomo, kto jest autorem książki i wygląda tak, jak gdyby książka powstała na tutejszym terenie. Ponieważ działałam jako pierwsze ognio w przysporzeniu wzmiankowanego naszej młodzieży szkolnej, wyjaśniam co następuje:

W połowie października w czasie podróży służbowej do Bad Ischl pozyczyłam od mieszkającego tam p. Kollataja przywieziony przez niego z Polski podreznik do nauki polskiego na kl. IV szkół powszechnych-p. t. „U progu Polski“ do powielenia dla szkół w polskich obozach w Austrii.

Włochy republika

Rzym (BBC). Na podstawie otrzymanych wyników głosowania z 34 000 na 35 000 okręgów wyborczych za republika wypowiedziało się 54% narodu włoskiego, za monarchia zaś reszta t. j. 46%. Wynik głosowania został przez premiera de Gasperi zakomunikowany królowi Umberto. Przedstawicielom prasy de Gasperi oświadczył, iż nie oznacza to żadnej rewolucji i że przyjęcie wyniku głosowania nastąpiło przez obie strony. Na pytanie kiedy Umberto opuści kraj, de Gasperi odparł, iż w tej kwestii nie może dać jeszcze żadnych wyjaśnień.

Na podstawie dotychczasowych rezultatów chrześcijańscy demokraci otrzymali 6 801 000 głosów, socjaliści 4 209 000, komunisty 3 853 000.

Proces przeciwko Mihajłowiczowi rozpocznie się w 10. czerwca

Belgrad (AND). Oskarżony przez rząd marszałek Tito o zdradę stanu Draga Mihajłowicz, były wodz Czetnikow, stanie w dniu 10. czerwca przed Sadem wraz z 23 innymi oskarżonymi.

Zdaniem Washingtonu Tito prowadzi wojnę nerwów o Triest

Washington (United Press). Wczorajszy „Daily Mail“ w Londynie podaje, że Jugosławia przeprowadza powszechną mobilizację i zaostrza swą politykę względem Triestu po powrocie Tito z Moskwy. W związku z tym doniesieniem kółka bliżej stojące rządu USA podają, iż nie nadeszły żadne potwierdzenia tego doniesienia. Z innych komunikatów wynika jednak, iż Tito powołał do służby wojskowej partyzantów. Z tego samego źródła podają, że wkrótce mają być doreczone rządowi Tito identyczne noty W. Brytanii i SA. W notach tych zada się podobne wyjaśnienia w sprawie skonfiskowanych włoskich statków rybackich, obsady których zatrzymano od maja w Jugosławii. Zajęto je na wodach przed Triestem.

Dom wypoczynkowy P. C. K. dla młodzieży w Thumersbach

Z dniem 20 maja b. r. został otwarty w uroczej miejscowości Thumersbach, leżącej po drugiej stronie jeziora naprzeciw Zell am See „Dom Wypoczynkowy P. C. K. dla Młodzieży“. Pierwszymi gośćmi Domu Wypoczynkowego są abiturienti Polskiego koedukacyjnego Liceum P. C. K. w Salzburgu. Dla młodzieży przygotowującej się do mającego się odbyć wkrótce egzaminu dojrzałości, stworzono tu doskonałe pod każdym względem warunki, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wynik egzaminu.

Expose Bevina

Londyn (Korespondencja radiowa SN). Dzis popołudniu minister spraw zagranicznych Bevin otworzył w Izbie Gmin mająca trwać dwa dni debatę nad polityką zagraniczną rządu. Powiedział on między innymi: „Gdyby zawarto z Austrią traktat pokojowy, stałoby się zbędnym dalsze utrzymywanie linii polaczeniowych w Europie środkowej. Wówczas mogłyby być wycofane wojska alianckie z Austrii i innych krajów. W krajach naddunajskich mogłoby się rozpocząć życie normalne. Jednakowoż przedstawiciel Sowieci nie zgodził się na woruszenie tej sprawy. Nie rozumiem tego rodzaju stanowiska. W międzyczasie W. Brytania i USA opracowały umowę z Austrią. Nic nie wzmocniłoby bardziej zaufania na przyszłej konferencji paryskiej, jak uregulowanie problemu Austrii jednocześnie ze sprawą Włoch i

Wobec prawie kompletnego braku wartościowych tekstów do nauki języka polskiego w niższych klasach szkół powzecznych zdobyć podręcznika drukowanego na użytek szkół powzecznych przed wojną i aprobowanego przez Min. W. R. i O. P. było niesłychanie cenne i zapelniało po powieleniu dotkliwą lukę.

W związku z powyższym należało się na tym miejscu słowa serdecznego podziękowania p. Kollatajowi za pożyczanie podręcznika a pracownikom powielarni pp. Zygmunta Podhalanskemu aż do czasu jego wyjazdu i Tadeuszowi Garlejowi aż do obecnej chwili słowa gorącego uznania. Zwłaszcza p. Garlejowi, autorowi pięknych map, rysunków i wykresów, które wyszły z powielarni tekstów szkolnych, za jego ofiarną, niezmierną pracę w ciągu roku szkolnego i na jego zakończenie, pracę dla której nie oszczędzał zdrowia, z powodu tejże pracy ostatnio mocno nadzarpniętego.

M. Śl.

państw naddunajskich“.

Odpowiadając na ostatnie oświadczenie Molotowa Bevin powiedział: „Rząd brytyjski nie usiłował narzucić komukolwiek swej woli. Rząd brytyjski życzy tylko sobie, aby rozpoczęto zegluga rzeczna w Niemczech i w obrębie Dunaju i to nie z egoistycznych względów lecz w celu zwalczania głodu. Ogarnia mnie nieprzyjemne uczucie, kiedy stwierdzam, że z powodu pewnej dla mnie niezrozumiałej polityki olbrzymie obszary muszą cierpieć głodem. Zalatwiamy się z tą polityką w jakis inny sposób, ale nie na koszt głodujących narodów.“

Rosyjski projekt oddania Jugosławii całego obszaru spornego wraz z Triestem — mówił dalej Bevin — nie daje się pogodzić z zasadą etniczną, przyjętą przed rokiem w Londynie: Jedynie USA i Anglia uczyniły próbę rozwiązania sprawy na tej podstawie. Triest powinien stać się portem międzynarodowym. W tej kwestii nie mogę ustąpić i mam nadzieję, że następnym razem będziemy mieli więcej szczęścia w Paryżu.

Droga do pokoju jest ciężka. Wierzę w znane powiedzenie Lenina, że pokój jest niepodzielny. Jeśli się nie chce mieć wojny totalnej, to ma się tylko jedno wyjście:

Stworzyć pokój totalny. Jedynie wówczas można mieć gwarancję trwałego pokoju, gdy **Związek Sowiecki dobrowolnie podporządkuje się europejskiemu porządkowi pokojowemu**. Jedno tylko może stać na przeszkodzie do porozumienia, a mianowicie, kiedy jedno albo drugie mocarstwo stosowałoby politykę siły, co nie daloby się pogodzić z systemem bezpieczeństwa światowego. Bezpieczeństwo świata nie może się jednak zasażać na skoncentrowaniu tego bezpieczeństwa w odniesieniu do jednego wyłącznie mocarstwa... W rosyjskich przemowieniach i pismach lansuje

się myśl, że jedynie metoda rosyjska jest demokratyczna i że inne systemy są albo wyraźnie albo ukrycie faszystowskie. Takie stanowisko stanowi jedną z największych przeszkód dla pokoju świata.

Wielka Brytania jest zdania, że w Związku Sowieckim **interesy robotników są w znacznie mniejszym stopniu reprezentowane**, aniżeli przy parlamentarnym systemie Anglii. Wreć przeciwnie jesteśmy zdania, że **system rosyjski oznaczałby dla Anglii krok wstecz**.

Ubolewam, że nie potraktowano poważnie mojej propozycji 50-letniego traktatu przyjaźni angielsko-rosyjskiej. Pomimo to mam ufność i, jak długo jestem ministrem spraw zagranicznych, będę za tym traktatem.

Głęboko ubolewam nad tym, że Sowiety nie przyjęli projektu USA — zawarcia 25-letniego paktu zabezpieczenia rozbrojenia Niemiec. Zwracam się do Sowieci, że słowami: „Jeśli istotnie cenicie pokój ponad wszystko, to nie omieszkajcie wykorzystać tej sposobności, bo być może nie powtórzy się ona nigdy więcej! **Obszar Niemiec musi być potryktowany jako całość**.“ Wówczas mogłaby Saara przypaść dla Francji. Wielka Brytania nie może się na to zgodzić, aby strefa rosyjska pozostawała zamknięta, podczas gdy brytyjska stoi szeroko otworem.

W sprawie Bliskiego Wschodu jestem zdania, że stanowisko Anglii na tym obszarze nie jest kwestionowane. Nie wierzę w istotne różnice zdań w kwestii Dardaneli. Jednakowoż **Turcja nie może stać się państwem wasalskim**.

W sprawie proponowanej konferencji pokojowej z udziałem 21 państw Bevin podkreślił: Nie możemy być zmuszeni do stagnacji, **musimy się również pojednać z naszymi byłymi wrogami**. Sytuacja obecna nie może trwać długo. Raz jeszcze proponuję porozumienie, zanim wejdziemy na inne drogi. Mam nadzieję, że dojdziemy jednak do porozumienia podczas naszego następnego spotkania w Paryżu. Jeśli wszyscy pragniemy pomysłnego rezultatu, to nie będzie żadnych przeszkód po temu. Takiego pomysłnego rezultatu przyrzec nie mogę, ale wszystko uczynię, co leży w mej mocy dla dobra wszystkich narodów świata.

Churchill o polityce zagranicznej W. Brytanii

Londyn (AND). W drugim dniu debaty w sprawie polityki zagranicznej W. Brytanii, jaka toczy się w Izbie Gmin, zabrał głos Winston Churchill. W sprawie południowego Tyrolu Churchill solidaryzuje się całkiem ze stanowiskiem Bevina i wyraża mu pełne uznanie. Zdaniem Churchilla Bevin jako przedstawiciel Anglii działał mądrze i rozsądnie. Churchill nadmieniał, że byłoby błędem robić Bevina odpowiedzialnym za to, że w tej sprawie nie osiągnięto porozumienia między trzema mocarstwami. O Hiszpani Churchill powiedział: „Zaden z nas nie kocha rzędu gen. Franco. Decyzje, czy należy ten reżim usunąć, pozostawmy narodowi hiszpańskiemu. Szczególnie nie na miejscu jest, że kroki w tej sprawie na UNO wszczął przedstawiciel Polski. Trzeba faryzeuszostwo i bluff pozostawić na bok. Lagodnie mówiąc — w Hiszpanii gen. Franco pod jego reakcyjnym reżimem jest przynajmniej tyle wolności i znacznie więcej bezpieczeństwa dla mas ludowych — niż obecnie w Polsce. Problem umiędzynarodowienia Triestu Churchill uważa za niezmiernie ważny dla całej środkowej Europy, szczególnie zaś dla basenu dunajskiego.“

W stosunku do Sowieci — mimo przeszkód — rząd dąży do utrzymania przyjacielskich stosunków i współpracy. Churchill popiera projekt Bevina zawarcia 50-letniego paktu z Rosją oraz projekt amerykański zawarcia 25 paktu z Sowieci w sprawie kontroli nad Niemcami.

Wielką troskę wyraził Churchill w sprawie narodów mieszkających za „żelazną kurtyną“, związającą od Bałtyku do Adriatyku. Churchill oblicza te narody na 1/3 całej ludności i wyraża troskę, że te narody Rosja chce z sowietyzować. W Polsce naród nie może otwarcie głosić swych przekonań, a rząd nie ma odwagi rozpisac wolnych i nieskrepowanych wyborów. (c. d. n.)

Chcesz otrzymywać „Głos Polski“ — podaj swój adres pod: An
Redaktion „Głos Polski“ — Gmunden, Salzkammergut-Druckerei, Rathaus-
platz Nr. 2, Oberösterreich,

Francja otrzymuje 1370 mil dolarów

Washington (UP). Francja i Stany Zjednoczone podpisały umowę, na mocy której Francja otrzymuje pożyczkę w kwocie 650 mil. dolarów oraz kredyt w wysokości 120 mil. dolarów na zakup nadmiaru materiałów wojennych USA oraz na zapłatę dostarczonych Francji po wojnie towarów. Prowadzi się jeszcze rozmowy o dalsze kredyty na nabycie okrętów handlowych o pojemności 750 000 ton.

Francuski premier Gouin oświadczył wczoraj, że Francja pragnie wyrazić Stanom Zjednoczonym swą bezgraniczną wdzięczność za tę pomoc, która umożliwi przeprowadzenie francuskiego programu odbudowy. Dalej podkreślił on wartościową pomoc Leona Bluma, przywódcy francuskich socjalistów, jaka okazał on przy pertraktacjach.

Bevin walczy jeszcze o jedność Europy

Londyn (UP). Opinia publiczna śledzi z zapartym oddechem walkę min. spraw. zagr. Bevina przeciwko trwałemu rozbięciu Europy na dwa obozy — wschodni i zachodni. Brytyjskie kółka dyplomatyczne zdradzają stale wzrastające zaniepokojenie z powodu stosunków między Anglią i Ameryką z jednej, a Rosją z drugiej strony.

Chociaż kółka te są przekonane, że musiałoby się zrezygnować z nadziei jedności Europy, to jednak ze źródeł bliżej stojących ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, iż Bevin w dalszym ciągu nie utracił nadziei porozumienia między Rosją a mocarstwami zachodnimi, a wszak jest to jedyna możliwość utrzymania stałego pokoju świata.

Polska również nie bierze udziału w paradzie zwycięstwa

Londyn (UP). Polska i Jugosławia poszły za przykładem Sowieci i odmówiły wzięcia udziału w londyńskiej „paradzie zwycięstwa“. Zwykle dobrze poinformowana gazeta „Scotsman“ pisze w tej sprawie, iż rząd warszawski uzasadnił swą odmowę tym, że w uroczystości 1. maja wzięli również udział lotnicy polskiego rządu emigracyjnego, co by mogło doprowadzić do ekscesów.

W odmowie jugosłowiańskiej podaje się, iż wyčerpani trudami wojny i niedożywiani oficerowie i żołnierze jugosłowiańscy nie byłiby w stanie zachować dyscypliny w ciągu tak długiej parady.

Gazeta szwajcarska o obecnej sytuacji politycznej świata

(Salzb. Nachr.) Szwajcarski dziennik socjal-demokratów „Volksstimme“ (Głos Ludu) pisze w swoim przeglądzie polityki zagranicznej z dnia 27 maja r. b. Zwyciestwo i pewny woj sa jedyna moneta, w ktorej mogą być zwrozone nam nasze wkłady. Te słowa zmarłego Franklina Roosevelta zostały wprowadzone później cofnięte, nie mniej jednak są one prawdziwe. A mają one zastosowanie nie tylko dla Ameryki. Jakaz inna moneta, anizeli pewnym pokojem, który wszak jest niezbędnym warunkiem urzeczywistnienia „czterech wolności“ albo „Karty Atlantyckiej“, może być wypłacone narodom odszkodowanie za „krew, pot i łzy“? Ale czy zajmowała się paryska konferencja ministrów spraw zagranicznych, która miała wszak służyć przygotowaniu umów pokojowych, sprawa ukształtowania pokoju?

Jesli się nie chce oszukiwać samego siebie — pisze dalej dziennik — trzeba by stwierdzić, że nieudane usiłowania rozgraniczenia „sfer interesów“ stały pod zupełnie innym znakiem, anizeli pokoj. Jeszcze raz „Volksstimme“ cytuje słowa Roosevelta, a mianowicie: „Najgorsza rzecz, której powinniśmy się bać jest strach“ i przychodzi do wniosku, że ten strach nie zniknął jeszcze w wielkiej polityce. Ale gdy się rozważa skutki tego, coraz więcej widzi się rozkład świata.

pisze dziennik:

„Dlatego też pozostaje nadal okupowana Austria, która stała się niejako strategicznym kregiem garncarskim“; dlatego też pozostają Niemcy nie tylko politycznie ale i gospodarczo rozbite na dwie części, przy czym zachodnia rozpada się na dalsze trzy strefy. Konsenkwentnie, gdyby się to słowo chciało zastosować do tak paradoksalnej i nielogicznej polityki — pekniecie idzie wprost przez Europę i znajduje również przedłużenie w wewnętrznym rozdziale politycznym, który bardzo silnie jest uwarunkowany czynnikami polityki zagranicznej. Bez przesady można użyć określenia „tragiczne“, kiedy się widzi, jak rozsadek naprosto walczy z całym prądem bezsensowności . . . o ile — i to jest najgorsze — nie zrezygnował on z dalszej walki i nie pozostawił spraw ich biegowi.

Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes oświadcza, że jego kraj nie może czy też nie chce płacić w ciągu nieokreślonego okresu czasu co rok po 200 mil. dol. kosztów okupacji Niemiec. Anglia zubożała wojną, steka pod ciężarem 80 mil. funtów szterlingów, które musi płacić za okupację. Ale Austria, która jak pisze „Times“, stanowi przede wszystkim klucz przyszłości wojskowej okupacji i Niemcy, stanowiąc zdaniem tegoż „Times“ klucz nowego porządku w całej Europie, nie figurują nawet na wokandyście czerwcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Bada one oczywiście groźnie jak duchy siedziały na stole obrad, kiedy się będzie znowu usiłowało, jak kotka chodzić wokół gorącej kaszy. Z „idealnego rozwiązania“ (dyktowanego przez rozsadek) trzeba zrezygnować traktowania Europy jako nierozdzielnej całości i jedności pisze „Times“. A więc musimy się zadowolić „drugim najlepszym rozwiązaniem“ stworzyć jedność zachodnich i południowych Niemiec i oddać strefę angielską, amerykańską i francuską pod jednolity zarząd. Ale Sowiety i partie polityczne we wschodnich Niemczech bada uważały to za wojenny blok anty-rosyjski, anty-bolszewicki i odpowiednio się do tego ustosunkują. Rozważania swe gazeta zamyka ciekawymi stwierdzeniami.

Jest jeszcze gorzej, że inne niebezpieczeństwo, na które już wcześniej zwracaliśmy uwagę, a mianowicie zeslizgnięcie się historycznie aktualnej światowej walki o socjalną i gospodarczą rewolucję znalazło swój wyraz w walce między socjalistami a komunistami. A w walce tej czy chcą one tego czy też nie — angielska partia robotnicza i angielski rząd stały się chorązym t. zw. zachodniej demokracji. Nic tego lepiej nie wyraża, jak jeden z artykułów amerykańskiego miesięcznika „Reader's Digest“, który rozprzestrzeniany jest w różnych językach w milionach egzemplarzy, a którego konserwatywne tendencje są niewątpliwie: „Czy brytyjska partia robotnicza uchroni Europę przed komunizmem?“ — brzmi tytuł tego artykułu. Jest to retoryczne, ale już potwierdzone pytanie.

Nowe orientacje w alianckiej polityce względem Niemiec.

Monachium, 27. maja (UP). General Clay, zastępca amerykańskiego gubernatora Niemiec zakomunikował, że Ameryka zdecydowała się wstrzymać wysyłkę świadczeń reparacyjnych z amerykańskiej strefy Niemiec. Oświadczył on, iż wstrzymanie to będzie trwało tak długo dopóki nie przeprowadzi się gospodarczej jedności Niemiec, jak to jest przewidziane w postanowieniach konferencji poczdamskiej. General Clay podał dalej, iż wstrzymano już rozmontowywa-

nie 150 zakładów przemysłowych. W wypadku 24 fabryk, rozmontowywanie których już rozpoczęto, wysyłka nie zostanie wstrzymana. Z tego 4 urządzenia fabryczne są przeznaczone dla Rosji i Polski.

Gen. Clay dodał, iż amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes zawiadomił na konferencji paryskiej ministrów pozostałych mocarstw o powyższej decyzji. Aliancka Rada Kontrolna nie rozważa jeszcze amerykańskiego postanowienia.

Stanowisko Londynu i Moskwy

Londyn, 27 maja (UP). Speaker ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w poniedziałek, że w pełni znaczenie decyzji generała-leutnanta Claya w kwestii powstrzymania wysyłki do Rosji świadczeń reparacyjnych. Jednak w chwili obecnej nie może jeszcze powiedzieć, czy Anglia doliczy się do kroku Ameryki, czy też nie. Jednak wskaźnikiem stanowiska Anglii może być oświadczenie min. spraw zagr. Bevjina na konferencji paryskiej, że Niemcy muszą być potraktowane jako gospodarza jednostka.

Rosyjski min. spr. zagr. oświadczył, w poniedziałek wobec prasy, amerykański krok określił jako „otwarty atak przeciwko Rosji Sowieckiej“.

W dobrze poinformowanych kołach informują, że W. Brytania w najbliższym czasie zdecydować, czy postąpi za przykładem Ameryki czy nie. Przyjmuje się jednak, iż Anglia pójdzie za przykładem Ameryki, albowiem znajduje się ona w tej samej gospodarczej sytuacji. Istnieje również możliwość, że Anglia podejmie ostatnią próbę skłonienia Rosji do rewizji postanowień poczdamskich w sensie traktowania Niemiec jako gospodarza jednostki.

Londyn (BBC). Organ angielskiej partii robotniczej „Daily Herald“ pisze w sprawie decyzji Ameryki:

„Decyzja ta stanie się prawdopodobnie zapowiedzią unieważnienia klauzul gospodarczych umowy poczdamskiej i stworzenia własnego okręgu gospodarczego na zachodzie Niemiec. Te klauzule traktatu poczdamskiego o jednolitej administracji gospodarczej Niemiec zostały przez Rosjan zniesione. Wprowadzili oni mianowicie ostry rozdział.“

Wszystkim naszym Czytelnikom przypominamy o obywatelskim obowiązku złożenia ofiary na fundusz prasy „Głosu Polskiego“. Ofiary przesyłać przekazem pocztowym pod: An Redaktion „Głos Polski“ — Gmunden, Kuferzeile 22.

Bomba atomowa

Madryt, 28. maja (służba radiowa NS). Ministerstwo spraw zagranicznych Hiszpanii ogłosiło, że Hiszpania ma prawo przeprowadzać badania z dziedziny energii atomowej. Hiszpania nie może uznać praw UNO do decydowania w sprawach hiszpańskich.

Londyńskie komentarze moskiewskich wizyt

Londyn (UP). W kołach dyplomatycznych uważa się wizytę Tito w Moskwie za wzmocnienie bloku słowiańskiego we wschodniej Europie. Budowa tego bloku rozpoczęła się już wizytami Tito w Warszawie i Pradze i czeskiego premiera Fierlingera w Belgradzie. Premierzy Bułgarii, Węgier, Finlandii i Polski odwiedzili już Moskwę i przeprowadzili tam pertraktacje. W kołach dyplomatycznych są zdania, że rozmowy Tito dotyczą przede wszystkim współpracy wojskowej między Sowietami a Jugosławia.

Przypuszczenie to uzasadnia się faktem, że wśród osób towarzyszących w podróży Tito znajdował się również szef sztabu generalnego Popowicz. Przyjmuje się, że Jugosławia jednocześnie chce zawrzeć umowę, treścią której ma być zaopatrywanie Jugosławii przez Rosję w broń, amunicję i uniformy, i która ma być oparta na podobnych podstawach, na jakich zawarto przed tygodniem umowę rosyjsko-polską. Dalej przypuszcza się, iż tematem rozmów było szkolenie wojsk jugosłowiańskich przez rosyjskich instruktorów.

Tito miał również starać się przyspieszyć rozmowy w sprawie rosyjsko-jugosłowiańskiej umowy handlowej.

Londyn (służba radiowa SN). Anglia i Stany Zjednoczone zgłosiły protest w Belgradzie w sprawie usiłowań strony jugosłowiańskiej przeszkadzania w urzędowaniu alianckiego rządu wojskowego w Wenecji Julijskiej oraz w sprawie rozmaitych zajść granicznych.

W Londynie ogłoszono, że rząd W. Brytanii nie uznaje za zadawalającą odpowiedzi Albanii na protest brytyjski w sprawie ostrzeliwania angielskich okrętów wojennych przez albańskie baterie przybrzeżne.

Echo interview z Molotowem

Londyn (UP). Po wyjaśnieniach Molotowa angielscy obserwatorzy polityczni są zdania, że sowiecka polityka zagraniczna w Europie przed wszystkim się w dwóch punktach: po pierwsze, nie dopuścić do wpływu mocarstw zachodnich na Balkanach, a po drugie Polskę zarówno gospodarczo jak i politycznie złączyć ciasniej z Sowietami.

Londyński dziennik „Daily Telegraph“ pisze w następującym artykule „Oświadczenie Molotowa wyraża w każdym złośliwość, która dotychczas przeszkadzała postępowi na drodze pokoju“.

„News Chronicle“ pisze: Nieufność stała się dominującym motywem rosyjskiej polityki. Ale Kreml odkrył wreszcie zasłonę, którą dotychczas spoczywała na jego wszystkich planach. Molotow rzucił otwarte karty na stol. Oskarżenie, jakie Molotow wysunął przeciw tym narodom, które za bardzo pragnęły w jakikolwiek sposób dość do porozumienia z Rosją, opierają się na starej zasadzie Strategów: Atak jest najlepszym sposobem obrony.

Dlatego też Rosja sowiecka usiłuje przy pomocy oskarżeń, skierowanych przeciw Anglii i USA, że oba te państwa zmiernają do założenia na całym świecie swoich baz wojskowych, odwrócić uwagę od tego, że Rosja nie tylko wysuwa identyczne zadania, ale i że pod tym względem często już działała czynnie.

Moskwa (TASS). W dniu 27. maja prezes rady ministrów ZSSR Stalin przyjął ambasadora W. Brytanii Petersona. Podczas przyjęcia obecny był również min. spr. zagranicznych ZSSR — Molotow.

Londyn (UP). Zgodnie z komunikatem rządu W. Brytanii w paradzie zwycięstwa, która ma się odbyć w Londynie w rocznicę zakończenia wojny, wojska rosyjskie udziału brać nie będą. W tej sprawie podsekretarz Stanu MSZ McNeil oświadczył w izbie Gmin:

„Kilkakrotnie zwracaliśmy się do władz rosyjskich w tej sprawie. Z przykrością muszę zakomunikować, iż ambasador angielski w Moskwie został powiadomiony, że żadne kontyngenty czerwonej armii nie będą wysłane na paradę zwycięstwa do Londynu.“

Dwa wyroki śmierci

Warszawa (TASS). Sad wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Linarskiego i Tokarzewskiego. Obaj oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanych im przestępstwa i skazani na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku podano, że sad wymierzył najwyższy wymiar kary, albowiem oskarżeni działali pod wpływem fanatycznej nienawiści przeciwko ustrojowi państwa polskiego . . .

Stalin odrzuca zaproszenie Trumana

Washington (Assopress). W piątek prezydent Truman zakomunikował, że zaprosił Generalissimusa Stalina do Washingtonu. Zaproszenie wysłane było przed 30 dniami, jednakowoż Stalin za radą lekarzy odrzucił je. Na jednej z konferencji prasowej Truman powiedział, iż prosił on Stalina, podczas gdy w ubiegłym miesiącu w Paryżu odbywała się konferencja ministrów spraw zagranicznych, aby złożył w Washingtonie towarzyską wizytę. Było to drugie zaproszenie Trumana, skierowane do Stalina; pierwsze zaproszenie miało miejsce na konferencji w Poczdami i zostało również ze względów zdrowotnych odrzucone.

Na pytanie czy zamierza on spotkać się ze Stalinem gdzieś w innym miejscu, Truman odpowiedział, iż nie ma żadnych w tym względzie bezpośrednich planów.

Londyn (UP). Radio moskiewskie podaje, że Molotow wydal przyjęcie na cześć Tito i delegacji Jugosławii. Wśród zaproszonych gości byli obecni Zymirski, dunski minister spraw zagranicznych, ksiądz Axel oraz członkowie szwedzkiej delegacji handlowej.

POSZUKIWANIA

osob, mających znajdować się na terenie Austrii

1. Zengteler Wiesław, ur. 3. 6. 23 r., po pobycie w Markt Pongau i Szwajcarii, podobnie wyjechał do Obozu Polskiego w okolicy Innsbrucka. Poszukuje: matka, Wien VII, Kaiserstrasse 62/10, 1p.

2. Gajdzica Lora, ur. 1. 9. 27 r., w Miedzyrzeczu, znajdowała się w hotelu, jako praktykantka, w Bad Gastein, poszukuje Gajdzica Jerzy, Polish Forces 518, CMF.

3. Kawa Euzebiusz, ur. 3. 10. 24 r., w Opatowcu, student med. i fil. w 44 r. zaginął w czasie jazdy z Krakowa do W—wy, ostat. widziany w okol. Innsbrucka. Poszukuje: ojciec, Kawa F., Warszawa, ul. Żłota 54 m 96.

4. Pawlak Ryszard, ur. 26. 5. 24 r., w W—wie, syn Michaliny i Franciszka, wywiez. po powstaniu W—im, Poszukuje: Jadwiga Broczek, W—wa, Urz. Poczty IV.

5. Mora—Korytowska Ada, z 6-io letnim synem Erazmem, podobno w okolicy Salzburga. Poszukuje: Lt. Erazm Mora—Korytowski, Polish Liaison Mission, HQ 1 Corps District, BAOR.

6. Krubasik Jerzy, ur. 14. 6. 16 r., w Bytomiu, podobno w Salzburgu, Poszukuje: Anna Krubasik, zam. Siemianowice, Śląsk.

7. Neuheimer, ur. 1897, rolnik, ewakuowany z Drohobycza do Austrii lub Niemiec, Poszukuje: Muszynski Władysław, Neu-Heimat, k/Braunau a Inn 66, Polish Camp. D. P. Nr. 608.

8. Piatkowska Janina, krewna pplk. Piatkowskiego, wiadomość PCK Salzburg.

9. Piatkowski Wiesław, Krewny pplk. Piatkowskiego, wiadomość PCK Salzburg.

10. Piatkowska Maria, Krewna pplk. Piatkowskiego, wiadomość PCK Salzburg.

11. Leszczynski Stefan, zaginął po powstaniu. Poszukuje żona Maria Skoczylas-Leszczynska, Warszawa, Muzeum Narodowe.

12. Daszewski Andrzej, ur. 2. XI. 1899 r., w Rohatynie, zabrany przez Niemców podczas powstania, z domu przy ul. Flory 9 m. 11., w W—wie, Poszukuje Sroczyńska Krystyna, W—wa Muzeum Narodowe, al. 3-go Maja 13.

13. Szarras Henryk, Mieczysław, po obozie w

Markt Pongau, ostatnia wiadomość z pod Salzburga, przy budowie elektrowni. Poszukuje: Eleonora Szarras, Piotrków Trybunalski, Al. 3-go Maja 16 m 6.

14. Kiszakiewicz Jozefa i Natalia z synkiem Ernestem, wyjechały z Vorarlbergu obok Schraus w r. 1945. Poszukuje: Wanda Kiszakiewicz, Admont UNRRA, Lager D. P.

* * *

1. Borkowska Lucja, ur. 1925 r., ostatni pobyt — Lager Frauenstein, Erzgebirge.

2. Cyran Franciszek, ur. 1917 r., syn Wawrzynca i Marii, ewakuow. z Wiednia na zach.

3. Domanski Tadeusz, dr. ur. 1903 r., syn Adolfa i Heleny, ewakuow. w 1940 r.

4. Daniel Jerzy, ur. 1929 r., syn Marcina i Zofii, wywieziony do Niemiec lub Austrii.

5. Hahnn Eliza, na robotach w Niemczech lub Austrii.

6. Hahnn Norbert, na robotach w Niemczech lub Austrii.

7. Knab Maria, na robotach w Niemczech lub Austrii.

8. Kopcinska Helena, ur. 1909 r., cor. Karola i Aleksandry, ewakuow. z Wiednia na zach.

9. Luwyszys Mejer, ur. 1908 r., syn Jozefa i Michaliny, w 41 r., wywiez. ze Lwowa (zach).

10. Ledochowski Mieczysław, ur. 1920 r., syn Antoniego i Matyldy, ewakuow. do Niemiec.

11. Lickendorf Tadeusz, ur. 1901 r., syn Ignacego i Eugenii, Lager Hauskirchen.

12. Michalowna Nanuta, ur. 1923 r., cor. Rudolfa, Mühlheim a/Rular, Berggasse.

13. Pomaranc Etila, Mindla, ur. 1906 r., syn Jana i Barbary, 44 r., wywiezio. do Niemiec.

14. Ratajski Edmund, ur. 1924 r., syn Franciszka i Stefani, 45 r., Kaisersteinbruch.

15. Rychwałski Kazimierz, z Węgier ewakuowany do Niemiec lub Austrii.

16. Skorecki Tadeusz, ur. 1903 r., syn Aleksandra i Marii, 44 r., wywiez. z Budapesztu.

17. Sorgenstein Danuta, ur. 1934 r., cor. Jakoba i Celony, ewakuowana na roboty.

Wiadomości kierować do PCK Salzburg, Peter Singergasse 6.

Pobrzekiwanie bronია na „linii Morgana”

Londyn (PU). Londyński „Daily Mail” donosi, że na cmentarzu w Görz znaleziono duży skład broni głównego dowództwa komunistycznej partii na obszar Venezia Giulia. Korespondent dziennika w Triescie donosi, że napięcie polityczne osiągnęło punkt kulminacyjny, aczkolwiek dotychczas nie doszło do większych zajść, czemu przeszkodziła policja. Jednakże komuniści jugosłowiańscy utrzymują to napięcie na punkcie wrzenia. Wskazują na to przeciwanckie „wyskoki” prasy jugosłowiańskiej. Jugosłowianie przeprowadzali ostentacyjnie w ostatnich czasach przesunięcia wojsk w ich strefie. 50.000 żołnierzy i wiele armat operowało na linii Morgana szczególnie tam, gdzie to musiały widzieć oddziały angielskie i amerykańskie.

Głosy prasy o wyborach we Francji

„New York Times”: „Naród francuski zdecydował się na kierunek, który okaze się decydującym zwycięstwem demokracji w Europie przeciwko fali totalizmu, która groziła zalaniem Europy. Wyniki wyborów odebrały komunistom pierwsze miejsce największej partii kraju. Oznacza to, iż ani nowe narodowe zgromadzenie ani nowy tymczasowy rząd nie będą znajdowały się pod panowaniem komunistycznym. Dlatego też Zgromadzenie Narodowe będzie mogło swobodnie zaprojektować konstytucję, która będzie odpowiadała rzeczywistej woli narodu francuskiego.”

„Daily Mail”: „Oto są dobre wiadomości dla wszystkich, którzy wierzą, iż państwo istnieje dla dobra jednostki, a nie, że jednostka powinna być niewolnikiem państwa.”

„Daily Telegraph”: „Wydaje się być jasnym, że istnieje we francuskiej polityce nowa i prawdopodobnie decydująca siła; jest ona katolicka, lecz w żadnym wypadku reakcyjna i która prawdopodobnie pozostanie przy władzy.”

„News Chronicle”: „Oczywiście trzeba będzie stworzyć nową koalicję. Dalsze istnienie koalicji trzech partii leży prawdopodobnie najbardziej w interesach Francji. W wypadku gdyby to się stało niemożliwie z

uwagi na istotną różnicę zdań w sprawie konstytucji, to blok republikanckiej partii ludowej z socjalistami stworzy wygodną większość.”

Nagła śmierć sowieckiego attache wojskowego

Ottawa (UP). Były sowiecki attache wojskowy w Kanadzie Nikolai Zabutin, — jak podają z Moskwy — zmarł nagle na udar serca w cztery dni po przybyciu do stolicy ZSSR. Jak podaje kanadyjskie MSZ, Zabutin przed swym odjazdem do Rosji, cieszył się najlepszym zdrowiem.

Zmarłego uważano się za głowę rosyjskiego szpionażu w Kanadzie i jego też nazwisko strona kanadyjska kilkakrotnie wymieniała w aferze atomowo-szpiegowskiej.

D. P. Information Center
Delegacja Polska Gmunden

Gmunden 6. 6. 1946 r.

Ogłoszenie

Z polecenia I. C. komunikujemy:

Dotychczasowe „pakietkarty” zolte z dniem 6. 6. 1946 r. traca swą ważność. Zainteresowani pragnący otrzymać nowe „pakietkarty” winni natychmiast zgłosić się do Komitetu z legitymacją D. P. oraz stara „pakietkarta”. Na legitymacji winien być stempel ostatniej rejestracji (czerwony). Bez stempla czerwonego „pakietkarta” nie będzie wydana.

Frankowski.

Poszukiwania

Warszylewicz Tadeusz urodz. w maju 1920 r., pow. Buczaczy, woj. tarnopolskie. Był aresztowany przez bolszewików w 1940 r. Przebywał w więzieniu w Stanisławowie, później we Lwowie. W 1941 r., wywieziony w głąb Rosji, poszukiwany przez siostrę — Bereza Marie zamieszkałą w Niemczech, Post Kiblegg, St. Anna Strasse 98, Kreis Wangen, Allgäu bei Fässler Jozef. Franz. Zone (14).

Kazimierz Krzyzanowski, Nr. jeniecki 222924, Stalag XVIII A, Karyntia Wolfsberg.

pplk. Sas-Kulczycki, ostatnio znajdował się prawdopodobnie w Bruck, wiadomość dla Polish Cont. Sect. Salzburg.

Pisma nadesłane do Redakcji

„Własne źródło”, nr 17 (Innsbruck). Treść: Monte Cassino (Z. Adamczewski), Pogłosy burzy (J. Hauptmann), Ołowkiem po prasie (S. Zywieczak), Nikotyna (I. Korsak), Ku czemu idzie świat (R. Kaniuk), Muza w masce (Z. Adamczewski), Ul sie rusza (S. Zemelka), Prowokacje (J. Srgasinski).

„Na szlaku” (Salzburg). Treść nr 15: Jedziemy na oboz, Z dawnych wspomnień, Dzielną chłopiec, Reportaż dla Gąpcia, Jak to na obozie ładnie, Przygody Laizy, Noc w obozie (wiersz), A. Skibinskiego.

„Biuletyn Informacyjny” (Ebensee). Treść nr 166: Do Czytelników, Światła i cienie DP (L. Dabrowski), Wieczór artystyczny w Ebensee (L. D.) Prof. Adolf Werdinger, Wycieczki turystyczne, Zagraniczni goście w Ebensee, Na drogę, Wspomnienia z obozów koncentracyjnych (E. F. Salzburg), Kalendarzyk historyczny, Komunikaty, Głoszenia Rozrywki. Numer w znacznie powiększonej objętości (10 stron).

Nasze życie. (Oboz polski Linz.)

Treść numeru 9 i 10: O mojej Warszawie, W rok po zwycięstwie, Fenix z popiołów (E. Zieliński), Charakter człowieka (Rom. G.), Bez tajnej policji i obozów koncentracyjnych, Sen (Z. Kar-Jaworski), Do matki, The Stars and Stripes o Polsce, Dzieci a przyszłość Polski (Grzyb Roman), Teatr w Polsce (Mir), Kilka słów o atomach (Jaros Jozef), Bajka (Wl. Prokopowicz) i (M. Mielczarek), Wyniki konkursu na najlepsze dziecko Osiedla Polskiego nr 59 w Linzu, Kronika obozowa, Konkurs szachowy, Tego jeszcze nie było (wrażenia z „gospinnego pobytu w Salzburgu” — Grzyb Roman).

Na fundusz prasowy zło żyli:

M Holzlsauer 15, F. Walzynski 20, Service Social Bregenz 180, Baranowski Judenburg 30, A. Fritz 10, Dom Rodzin Polskich Ebensee 207, Bad Ischl — sklep 6, Komitet Obozu Polskiego Admont 312, A. Silwonsky 10, K. Jedrzejewski 5, inż. A. Tur 10, J. Bryłowa 3, Oboz 2 Ebensee 262, Przy sprzedaży książki — Sekretariat Osrodka Polskiego Ebensee 495, Ptaszynski M. 10, E. Hampell 20, Komitet Polski — Braunau 200, Szpital Goisern (Heim I) 38, III. Osiedle polskie Ebensee (oddz 3) 290.

Odpowiedzi Redakcji

Polski Osrodek Lecznicy. — Zell a. See — list otrzymaliśmy; wiadomość podajemy, tygodnik wysłany.

Wnek Marian — Villach — list otrzymaliśmy, „Głos” wysyłamy. Prosimy raz w miesiącu przysłać składkę pod: An Redaktion Glos Polski — Gmunden, Kuferzeile 22 (przekazem pocztowym).

Dr. Teodor Weinschenk — Altaussee — list i pieńiadze otrzymaliśmy — dziękujemy.

Stachnik Fr. — Kufstein — list otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy, należytość — jak wyżej.

Polacy w Admoncie — list otrzymaliśmy, materiał wykorzystamy, Głos wysłany na Villach.

Severin A — list otrzymaliśmy — gazetę stale wysyłamy pod wskazanym adresem, Prosimy interweniować na poczcie.

Tatus Albert — list otrzymaliśmy, książkę wysłamy.

Listy do odebrania w Redakcji G. P. Andrzej Buczek, Klara Fryc, Z. Obdenska (od H. Kuschnieruk), Helena Barz, Stawiska Anna.

Sprzedaz

Chciałbym wyemigrować do Ameryki. Mam

majątek w Austrii

(Kitzbühel Tirol)

wartosci przedwojennej 30.000.— Sch. Austr. (Willa: 8 pokoi — 3 kuchenki — 1 pokój kąpielowy — pralnia — piwnica — drzewutnie — warsztat — ubikacja do centralnego ogrzewania — centralne ogrzewanie, duży ogród warzywny). Kto kupi ten majątek? zapłaci loco Ameryka? —

dopomoże do wyjazdu do Ameryki?
Zgłoszenia: do red. „Głosu Polskiego”.

Redaktor i wydawca — Zbigniew Waruszynski.
Druck: Salzkammergut-Druckerei, Gmunden.